Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, środa, 28 czerwca 1939 — Nr 176

List z Ameryki

Udział Stanów Zjedn. w przyszłej wojnie

Nowy Jork, czerwiec.

Rozwój wypadków tak w Europie jak i na Dalekim Wschodzie narzuca pytanie: jak się zachowają Stany Zjednoczone wobec przyszłej wojny światowej? W „starym świecie“ panuje przekonanie, że Ameryka musi (!) w przyszłej wojnie wziąć udział tak jak „musiała“ to uczynić w czasie ostatniej wojny światowej.

Jest to jednak odpowiedź bardzo uproszczona. Żeby dać odpowiedź prawdziwą, trzeba uwzględnić najrozmaitsze prądy panujące wśród obywateli Stanów Zjednoczonych i na ich podstawie pokusić się o ustalenie przynajmniej przypuszczalnego zachowania się tego kraju wobec wojny.

KŁOPOTY Z USTAWĄ O NEUTRALNOŚCI.

W r. 1935 parlament amerykański uchwalił ustawę o neutralności (Neutrality Act), która miała obowiązywać do 1 maja 1939 r. W myśl tej ustawy Stany Zjedn. nie mogły mieszać się w konflikty międzynarodowe, natomiast mogły sprzedawać stronom walczącym sprzęt wojskowy oraz środki żywności.

„Kongres“ miał obowiązek zadecydowania o dalszych losach tej ustawy po 1 maja 1939. Tymczasem wbrew oczekiwaniom sprawa ustawy dotąd jeszcze nie została załatwiona. Kongres nie może się zdecydować na ostateczny jej tekst, gdyż opinie w tej sprawie są podzielone.

Należy zauważyć, że jest to zagadnienie niesłychanie delikatnej natury. Toteż obydwa ugrupowania polityczne, a więc tak demokraci jak i republikanie, są w kłopocie, jak je rozwiązać, by rozwiązanie trafiło do przekonania wyborców, którzy przecież niedługo będą znowu decydować o tym, kto zasiądzie w Białym Domu. To ogromnie komplikuje sprawę...

CZTERY GRUPY.

W zakresie poglądów na sprawę neutralności społeczeństwo amerykańskie dzieli się na cztery grupy. Pierwszą stanowią zwolennicy izolacji absolutnej — izolacjoniści. Uważają oni, iż Stany Zjednoczone otoczone morzami są tak zabezpieczone, że nie muszą mieszać się do konfliktów „starego świata“. Należy się również zdaniem tych kół wstrzymać od dostaw sprzętu wojskowego i środków żywności państwom walczącym. Grupę tę reprezentują senatorowie Borah i Johnson (współpracownik Roosevelta).

Drugą grupę stanowią pacyfiści, którzy znajdują oparcie w licznych stowarzyszeniach pacyfistycznych, w których wielką rolę odgrywają... kobiety. Pacyfiści stoją dość blisko izolacjonistów, z tą różnicą, że o ile ci ostatni akceptują wojnę w razie zaatakowania ich ojczyzny, to pacyfiści są w opozycji do każdej wojny, nawet defensywnej. Popierali ustawę z roku 1935; zasadniczo jednak są za odebraniem wszelkiej swobody prezydentowi w decydowaniu w sprawach polityki zagranicznej, zwłaszcza wojny.

Te poglądy jednak wcale im nie przeszkadzały domagać się od rządu niesienia pomocy czerwonym w czasie wojny domowej w Hiszpanii. Nie bez wpływu na tego rodzaju zakłamanie jest fakt, że wśród pacyfistów są również liczni komuniści.

Interwencjoniści umiarkowani — to trzecia grupa. Reprezentują oni koncepcje polityczne Wilsona. W myśl tych haseł wszystkie narody powinny m. in. współpracować solidarnie w ramach Ligi Narodów, i wszelkie kwestie sporne załatwiać pokojowo na drodze dyplomatycznej. Toteż interwencjoniści umiarkowani uważają, że Ameryka powinna materialnie popierać ofiary nieusprawiedliwionej agresji. Zdaniem ich tego rodzaju stanowisko Stanów Zjednoczonych może niejednokrotnie zahamować zapędy państw zaborczych.

Czwartą grupę stanowią neutraliści. Zasadniczo są oni za bezwzględną neutralnością, ale nie podzielając iluzji izolacjonistów, uważają, że morza nie zabezpieczają dostatecznie Stanów Zjednoczonych przed agresją innych mocarstw i jeśli wojna wybuchnie w Europie, to należy się liczyć z tym, że Ameryka będzie w tę wojnę wciągnięta. Ewentualność tę należy przewidzieć i odpowiednio do tego przeredagować ustawę o neutralności. W poglądach jednak na sformułowanie tych zastrzeżeń w ustawie są wśród nich znaczne rozbieżności. I tak jedni są za wielkim ograniczeniem praw i odpowiedzialności na wypadek wojny światowej. Drudzy proponują pozostawienie prezydentowi swobody w określaniu, kto jest agresorem, i jakie stanowisko wobec niego należy zająć. Inna grupa neutralistów proponuje, aby wobec każdego konfliktu Ameryka pozostała neutralną i by prowadziła handel ze wszystkimi państwami, które respektują prawa międzynarodowe. Są jeszcze tak zwani neutraliści absolutni, którzy się wypowiadają za dostarczaniem wszystkim stronom walczącym sprzętu wojskowego i środków żywności.

W jednym tylko są wszyscy neutraliści zgodni: są przeciwni wszelkiej interwencji wojskowej w Europie.

STANOWISKO RZĄDU.

Stanowisko rządu sprecyzował sekretarz stanu Hull w czasie dyskusji nad ustawą o neutralności w komisji spraw zagr. senatu i w izbie reprezentantów w formie następującej: bezwarunkowe zniesienie embargo na sprzęt wojskowy i środki żywności, zakaz przebywania statków amerykańskich w strefie walki, obrona obywateli amerykańskich podróżujących przez te strefy, wykonywanie dostaw tylko na odpowiedzialność zagranicznych importerów i tylko za dewizy, utrzymanie obowiązujących przepisów odnośnie do pożyczek, utrzymanie „biura narodowego dla kontroli wywozu sprzętu wojskowego“, reglamentacja pożyczek podpisywanych na rzecz państw prowadzących wojnę.

Panuje przekonanie, że punkt widzenia rządu będzie uwzględniony i że w tym duchu zostanie ostatecznie przeredagowana ustawa o neutralności. Oznaczałoby to, jak twierdzi „New York Times“, że Anglia i Francja na wypadek wojny będą mogły zaopatrywać się w Ameryce, cokolwiek będzie im do prowadzenia wojny potrzebne, natomiast państwa totalistyczne będą tych możliwości pozbawione.

Wszyscy jednak są zdania, że dopiero wybuch wojny pozwoli ustalić prawdziwą rolę wojenną Stanów Zjednoczonych.

J. N.

Nowa bitwa powietrzna sow.-japońska

przy udziale przeszło 100 samolotów

Moskwa, 27. V. (PAT). Agencja Tassa podaje: Według wiadomości otrzymanych ze sztabu wojsk mongolsko-sowieckich w Republice Ludowej Mongolii, lotnictwo japońskie w sile ok. 60 samolotów myśliwskich naruszyło dn. 26 czerwca ponownie granicę w rejonie jeziora Buirnur. Walka powietrzna, w której wzięło udział 50 samolotów sowiecko-mongolskich, toczyła się na terytorium Ludowej Republiki Mongolii w rejonie Mongolryba. Zacięta walka, która trwała około 2 godzin, zakończyła się porażką lotnictwa japońskiego, które uciekło z pola walki ścigane przez myśliwskie samoloty sowiecko-mongolskie aż do rejonu Ganczzur. W czasie walki zniszczono 25 japońskich samolotów myśliwskich. Po walce nie powróciły trzy myśliwskie samoloty sowiecko-mongolskie. Poszukiwania ich trwają.

—oOo—

... a w świetle komunikatu japońskiego

Tokio, 27. VI. (PAT). Agencja Domei podaje, że w poniedziałek o godz. 17-ej 60 samolotów sowiecko-mongolskich przekroczyło granicę w rejonie jeziora Buir i przeleciało nad zachodnią częścią Mandżukuo. Trzy samoloty japońskie wszczęły zaciętą walkę, podczas której strąciły 6 samolotów nieprzyjacielskich. Depesza dodaje, że samoloty japońskie powróciły normalnie do swych baz, zmusiwszy samoloty sowiecko-monglskie do powrotu za granicę.

—x—

ARESZTOWANIE CZERWONEGO KATA.

Madryt, 27. VI. (PAT). W Burriam aresztowano niejakiego Antonio Ruiz Gonzalez, oskarżonego o wykonanie 107 egzekucyj w czasie panowania czerwonych.

W Tientsinie jednak bez zmian

Londyn, 27. VI. (A). Wbrew pogłoskom o częściowym zniesieniu blokady w Tientsinie, zapytany wczoraj w Izbie Gmin o sytuację na Dalekim Wschodzie, premier Chamberlain oświadczył, że sytuacja w Tientsinie nie uległa zmianie.

Jednocześnie wyraził nadzieję, iż rokowania prowadzone obecnie w Tokio, doprowadzą do załatwienia sprawy Tientsinu. Oświadczenie to wywołało żywe komentarze w kołach politycznych na temat, czy ewentualne decyzje rządu centralnego w Tokio będą uszanowane przez wojskowe władze japońskie na miejscu.

Likwidacja incydentu zależy całkowicie od Japonii, gdyż Anglia ze względu na niebezpieczną sytuację europejską gotowa jest do wszelkich godziwych ustępstw. Ustępstwa te jednak mają granicę, których rząd angielski przekroczyć nie może bez utraty swego wielkomocarstwowego stanowiska na Dalekim Wschodzie.

Szykany Japończyków nie ustają

Tientsin, 27. VI. (PAT). Urzędnicy chińscy, zatrudnieni przez angielskie władze miejskie, otrzymują wciąż listy, grożące represjami w stosunku do ich rodzin, przebywających na terytorium chińskim, o ile nie porzucą oni służby u Anglików. — Prócz braku mięsa, mleka, jarzyn, ryb i lodu odczuwa się obecnie również brak węgla, którego zapasy, przeznaczone dla koncesji angielskiej, znajdują się na terytorium chińskim. Rewizja statków została zaostrzona od soboty. Każdy pasażer musi wypełnić formularz, wskazując imię, nazwisko, kierunek i przyczynę podróży.

Ambasador brytyjski u min. Arity

Londyn, 27. VI. (PAT). Reuter donosi z Tokio, że ambasador brytyjski sir Craigie odwiedził ministra spraw zagranicznych Aritę. Rozmowa ta została postanowiona w celu omówienia podstawy rokowań o załatwienie sprawy Tientsinu.

W czasie rozmowy ambasador brytyjski Craigie zwrócił uwagę na nowe szykany w stosunku do obywateli brytyjskich właśnie po nocie protestacyjnej z 20 czerwca i publicznym proteście Chamberlaina z 23 czerwca. Ambasador domagać się miał formalnej odpowiedzi Japonii na notę z 20 b. m.

Nowy zatarg japońsko-brytyjski

Szanghaj, 27. VI. (PAT). Japoński konsul generalny wręczył dziś rano generalnemu konsulowi duńskiemu, jako dziekanowi korpusu konsularnego w Szanghaju notę zawiadamiającą, że flota japońska rozpoczęła operacje pod Fuczau i Wenczau w prowincji Fukien. Nota domaga się, by okręty wojenne i statki handlowe obcych państw omijały powyższe strefy i wycofały się z nich do południa 29 b. m. Nota oświadcza w końcu, iż flota japońska nie bierze na siebie odpowiedzialności za następstwa niezastosowania się do zarządzeń japońskich.

W. Brytania odmówiła

Londyn, 27. VI. (PAT). Reuter donosi z Szanghaju, że władze angielskie odmówiły zastosowania się do żądania Japończyków, aby wszystkie obce okręty i statki opuściły Fuczau i Wenczau przed czwartkiem godz. 12. Równocześnie Anglia poinformowała, że czyni Japończyków odpowiedzialnymi za wszelkie naruszenie życia lub mienia obywateli brytyjskich w czasie działań wojennych.

Zapowiedź wielkiej demonstracji
floty brytyjskiej na Dalekim Wschodzie

Paryż, 27. VI. (PAT). Wyniki rozmów między przedstawicielami marynarki francuskiej i angielskiej w Singapore, przyjęte zostały w Paryżu z dużym zadowoleniem, jako wyraz najściślejszej współpracy Anglii i Francji na Dalekim Wschodzie.

W doniesieniach z Londynu prasa paryska zapowiada, że rząd angielski prawdopodobnie zamiast stosowania sankcyj ekonomicznych, które wymagałyby zbyt szerokiego zakresu zarządzeń, zdecyduje się ostatecznie raczej na demonstrację floty brytyjskiej w pobliżu portów Chin północnych. W tym celu, na skutek dodatkowych wyników rozmów w Singapore, okręty francuskie i amerykańskie przyjęłyby na siebie służbę patrolową na morzu południowo-chińskim, zwalniając w ten sposób okręty angielskie, które mogłyby się skoncentrować w jednym miejscu, stwarzając dostatecznie poważną siłę do demonstracji morskiej.

Dokument niemieckiego zakłamania
Moralne poparcie dla Japonii, a materialne dla Chin!

Londyn, 27. VI. (PAT). „Daily Express" podaje rewelacyjne fakty na dowód dwuznacznej polityki Rzeszy na Dalekim Wschodzie, gdzie z jednej strony Niemcy udzielają moralnego poparcia Japonii, a z drugiej dają Chinom pomoc materialną.

Według dziennika, w najwyższym trybunale w Hong-Kongu odbyła się wczoraj rozprawa znanej tamtejszej firmy niemieckiej „Augsburg et Co" z rządem chińskim, który domagał się odszkodowania z tego względu, że 10.000 niemieckich masek gazowych, niedawno dostarczonych, nie odpowiadało wymaganiom. Świadkowie, przesłuchani w tym procesie, ujawnili, że w jednym z transportów, załatwianych przez firmę „Augsburg et Co", znajdowało się 8 tysięcy 75-milimetrowych szrapneli wartości 12.400 f, które przybyły do Chin z Niemiec przez Hamburg.

Sprawa ta wywołała zainteresowanie wobec faktu, że niemieckie transporty broni do Chin znacznie ostatnio wzrosły i to w czasie, gdy

Berlin nalegał na Japonię, aby przystąpiła do sojuszu wojskowego osi.

W Hong-Kongu znajdują się znaczne transporty broni z Niemiec, które są tam magazynowane, oczekując odtransportowania do Chin. Również przeważna część amunicji, nadchodząca drogą lądową z Burny i Sajgonu, jest pochodzenia niemieckiego. Korespondent „Daily Express" twierdzi na podstawie informacyj ze źródeł chińskich, że Hamburg zaopatruje Chiny w więcej niż połowę amunicji, rewolwerów, miotaczy min i moździerzy. Poza tym do Chin wciąż jeszcze nadchodzą znaczne transporty z zakładów czeskiej Skody. Zakłady te są obecnie pod kontrolą narodowo-socjalistyczną, ale Niemcy bynajmniej nie pragną, aby kontakty czeskie z Chinami zostały rozwiązane.

Żydzi amerykańscy przeciwko „Białej Księdze"

Nowy Jork, 27. VI. (PAT). Amerykański kongres syjonistyczny uchwalił wczoraj wieczorem rezolucję, krytykującą „Białą Księgę" w sprawie Palestyny i zobowiązującą się do stałego przeciwstawiania się jej. Ponad to zobowiązano uczestniczące w kongresie organizacje żydowskie do moralnego i finansowego popierania żydów w Palestynie.

Kronika telegraficzna

MONACHIUM — Zmarł tu w wieku lat 78 admirał Reinhard Koch, który w czasie wielkiej wojny był zastępcą szefa sztabu marynarki niemieckiej.

BUENOS AIRES — Trybunał związkowy uwolnił z powodu braku dostatecznych dowodów winy Niemca Mullera, przewódcę narodowych socjalistów w Argentynie.

WINNIPEG — Zmarł tu w 53 roku życia James Richardson, zwany królem zboża

OTTAWA — Legion kanadyjski podaje, że dotychczas zapisało się 57.360 weteranów jako ochotnicy na wypadek wojny.

Dalsze negocjacje bryt.-sowieckie w czwartek

Londyn, 27. VI. W rokowaniach angielsko-rosyjskich nie nastąpiła dziś żadna zmiana. Raport o dotychczasowych wynikach rokowań otrzymany w sobotę od ambasadora brytyjskiego w Moskwie sir Williama Seedsa był wczoraj wieczorem przedyskutowany przez podkomitet spraw zagranicznych, który zebrał się w gabinecie premiera w Izbie Gmin.

Według informacyj z kół oficjalnych w ciągu dnia dzisiejszego przygotowano nowe instrukcje dla negocjatorów angielskich w Moskwie, które gabinet zatwierdzi na swym plenarnym posiedzeniu w środę. Podjęcie rokowań w Moskwie nastąpi prawdopodobnie nie wcześniej, jak w czwartek.

Zgon hr. Ciano

Rzym, 27. VI. (PAT). W Moriano zmarł przewodniczący izby faszystowskiej hr. Constanzo Ciano ojciec ministra spraw zagr. Urodził się on w r. 1876 w Livorno.

Hr. Constanzo Ciano zmarł nagle. Wracając wieczorem samochodem z Livorno, poczuł się źle i po przybyciu do domu zakończył życie. Małżonka jego zawiadomiła telefonicznie syna hr. Galearri Ciano, który niezwłocznie wyjechał z Rzymu do Ponte Mariano.

Trzęsienie ziemi w Peru

Lima, 27. VI. — Peru nawiedzone było onegdajszej nocy przez wielkie trzęsienie ziemi, które objęło rozległe połacie kraju. Miasto Pomacanchi w okręgu Cuzco ucierpiało najwięcej. Większa część domów uległa zniszczeniu. 18 mieszkańców zostało zabitych, a przeszło 40 ciężko rannych.

Być może, że ilość ofiar będzie jeszcze większa, gdyż drużyny ratunkowe przeszukują zwały gruzów..

W tym samym okręgu wieś Chuquicachuna została również zniszczona. Liczba ofiar nie jest znana. Władze tej miejscowości wysłały do Limy rozpaczliwy telegram z wezwaniem o pomoc.

Giełda warszawska

Warszawa, 27. VI. (PAT). Dewizy: Belgia 90.55, Berlin 213.07—212.01, Londy 34.90, N. Jork 5.33, Paryż 14.10, Zurych 110, Gdańsk 100.

Akcje: Bank Polski 105, Cukier 36.50, Węgiel 31.75—32, Modrzejów 18, Starachowice 49.50, Norblin 90, Żyrardów 48.50—48.75.

Pażyczki: 4½ proc. wewnętrzna 60, 3 proc. inwest. I em. 75.50, II. em. 80.80, 5 proc. konwersyjna 65, 4 proc. dolarowa 39.50, 4 proc. konsoli dacyjna 61.

Pękły ściany nowego kanału w Belgii!

Katastrofa wywołała wielkie wrażenie i zaniepokojenie

Bruksela, 27. VI. (B). W poniedziałek wieczorem zarysowały się i pękły w kilku miejscach powyżej miasta Hasselt, brzegi kanału Alberta. Duże masy wody rozlały się po obu stronach kanału, niszcząc słupy telegraficzne, żeglugowe oraz wysokiego napięcia; legł też w gruzach wykończony co tylko dom dozorcy śluzy. Woda zalała miasteczko Hasselt, skąd pośpiesznie ewakuowano mieszkańców i żywy inwentarz. Na polach uprawnych wysokość wody sięga 1,5 m.

Wyrwy powstały na przestrzeni 3 kilometrów i mają szerokość od 25 do ponad 100 metrów, a w jednym miejscu 250 m. Niezwłocznie zmobilizowano drużyny ratownicze, które pracują nad zapobiegnięciem większej powodzi.

Kiedy na miejsce katastrofy przybył konstruktor kanału rosyjski inżynier, ażeby obmyślić sposoby ratunku — betonowe ściany kanału ponownie zaczęły pękać, w końcu ściana betonowa runęła, grzebiąc w swoim rumowisku owego inżyniera.

Katastrofa wywołała olbrzymie wrażenie i zaniepokojenie.

Kanał został świeżo ukończony i oddany do użytku. Z racji jego ukończenia urządzono wystawę wodną w Lieges, która jeszcze trwa. Ze względu na solidne wykonanie kanału — katastrofa budzi powszechne zaniepokojenie. Dotąd przyczyn katastrofy nie ustalono.

Senat amerykański

przeciwko finansowym uprawnieniom prezydenta Roosevelta

Waszyngton, 27. VI. (PAT). Senat uchwalił utrzymać na dalsze dwa lata, poczynając od dnia 30 czerwca br. tzw. fundusz wyrównawczy kursów, **obejmujący dwa miliardy dolarów.** Odrzucił jednak wniosek o utrzymanie uprawnienia prezydenta do dewaluacji dolara oraz uprawnienie **ustalania ceny zakupu srebra wyprodukowanego w kraju.** Ponadto przez przyjęcie poprawki Townsenda senat anulował skutki „Silver Act", upoważniającego prezydenta do nabywania zagranicą srebra oraz ustalającego ilości srebra, jakie skarb może zdobywać proporcjonalnie do zapasów złota. Uchwalone przez senat teksty zbadane zostaną przez mieszaną komisję przedstawicieli senatu i izby reprezentantów, którzy **starać się będą uzgodnić poglądy obu izb.** Należy przypomnieć, że izba reprezentantów uchwaliła przedłużyć na dwa lata pełnomocnictwa finansowe i walutowe prezydenta Roosevelta. Jak sądzą, rząd uczyni wszystko, aby utrzymać prerogatywy odjęte mu częściowo wczoraj przez senat.

*

Silne wrażenie w Meksyku

Meksyk, 27. VI. (PAT). Wiadomość o przyjęciu przez senat amerykański poprawki Townsenda do „Silver Act" wywołała **w tutejszych kołach silne wrażenie.** Żywią tu jednak nadzieję, że izba reprezentantów odrzuci poprawkę lub też prezydent Roosevelt skorzysta z prawa veta. Sparaliżowanie eksportu srebra meksykańskiego **spowodowałoby bezrobocie około 100 tys. górników, zatrudnionych obecnie w 50 kopalniach.** Osobistości, stojące blisko rządu meksykańskiego, zgodnie oświadczają, że prez. Roosevelt **nie może zgodzić się na poprawkę Townsenda, gdyż wydawałaby ona Chiny na pastwę Japonii, a rynek meksykański oddałby wpływom Niemiec i Włoch.**

Mussolini żąda od Hitlera odroczenia wojny

Londyn, 27. VI. (S). Część prasy angielskiej znowu podaje pogłoski o pewnych rozdźwiękach między Mussolinim a Hitlerem. Wedle „Sunday Graphic" Mussolini ma domagać się od Hitlera, aby odroczył moment wybuchu konfliktu europejskiego do przyszłego roku, ponieważ Włochy jeszcze nie są gotowe do wojny. Dziennik twierdzi, iż Włochy nie mogą prowadzić wojny ze względu na zły stan lotnictwa włoskiego, rozproszenie armji włoskich i brak rezerw materiałowych.

Nadzwyczajna sesja kongresu

dla uchwalenia ustawy o neutralności

Waszyngton, 27. VI. (PAT). Pomimo szeregu doniosłych kwestii wewnętrznych, zwłaszcza finansowych, które kongres musi załatwić przed feriami parlamentarnymi, rząd **ze wzrastającym naciskiem domaga się rewizji ustawy o neutralności.** W razie, gdyby kongres odroczył się, nie powziąwszy decyzji w tej sprawie, prezydent Roosevelt, według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, **postawi zwołanie niezwłoczne kongresu na sesję nadzwyczajną.**

* * *

Waszyngton, 27. VI. (PAT). Wczoraj odbyło się poufne posiedzenie przedstawicieli demokratów, członków komisji spraw zagranicznych Izby reprezentantów. **Przedmiotem obrad było przygotowanie debaty w sprawie rewizji ustawy o neutralności.** Jak słychać zastanawiano się nad wycofaniem z projektu ustawy klauzuli nadającej prezydentowi władzę dyskrecjonalną, określania strefy działań wojennych, do których nie wolno będzie udawać się w razie wojny statkom i obywatelom amerykańskim.

Akcja antybrytyjska w Chinach bez rezultatu

Pekin, 27. VI. (PAT). Agencja Reutera donosi, iż ruch antybrytyjski, zorganizowany przez Japończyków, **nie czyni żadnych postępów wśród ludności chińskiej w Pekinie.** Próba zwołania wielkiego meetingu, na który zwołano tysiące studentów, kupców i urzędników, **całkowicie zawiodła.** Wzięło w nim udział około pięciuset osób. Pochód, który zakończył meting, nie wzbudził żadnego zainteresowania.

——oOo——

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIU 28 B. M.

Pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w ciągu dnia. Skłonność do burz i przelotnych opadów, zwłaszcza na wschodzie kraju. Słabe wiatry z zachodu. Temperatura w ciągu dnia około 28 stopni.

Walki powietrzne sowiecko-japońskie

w nowym oświetleniu

Tokio, 27. VI. (PAT). Agencja Domei donosi, iż samoloty japońskie w starciu nad jeziorem Buirnor straciły rzekomo 29 sowieckich i mongolskich samolotów. Do starcia doszło o świcie, kiedy nad jeziorem ukazało się 200 samolotów sowieckich i mongolskich.

Niezależnie od tego eskadry powietrzne japońskie miały zniszczyć na lotnisku w Tamsku (Zewnętrzna Mongolia) 30 samolotów. Tamsk znajduje się w odległości ok. 100 km. na południe od jeziora Buir.

Plan obrony Pacyfiku - gotowy

Singapore, 27. VI. (PAT). Admirał Colvin przybył dzisiaj w południe do Singapore i odbył dłuższą rozmowę z dowódcą floty brytyjskiej na wodach Azji Wschodniej, wiceadmirałem sir Percy Noble. W wywiadzie z korespondentem Reutera admirał Colvin oświadczył, **iż Singapore posiada pierwszorzędne znaczenie dla bezpieczeństwa Australii.** Cała Australia jest niezwykle zainteresowana wynikami konferencji przedstawicieli armii i marynarki francuskiej i brytyjskiej na Dalekim Wschodzie. Wizyta moja w Singapore — powiedział admirał — **miała na celu omówienie z wiceadmirałem Noble wyników niedawnej konferencji obrony Pacyfiku, która odbyła się na Nowej Zelandii.** Wyniki te zestawiliśmy z rezultatami rozmów francusko-brytyjskich w Singapore. Admirał Colvin w piątek wyjeżdża do Anglii, **by zdać sprawozdanie admiralicji.** Wiceadmirał Noble wieczorem wyjeżdża do Hong-Kongu.

Masowe opuszczanie fabryk sowieckich przez robotników

Moskwa, 27. VI. (PAT). „Prawda" w artykule Moskatowa, nawołując do wzmocnienia dyscypliny pracy, stwierdza, że istnieją liczne przedsiębiorstwa, gdzie wskutek **braku należytej walki o dyscyplinę pracy i prawidłową organizację produkcji szerzy się płynność siły roboczej oraz nieusprawiedliwione opuszczanie pracy przez robotników.**

W Łysjewskich zakładach metalurgicznych zwolniono w okresie od 1 stycznia do 1 maja br. **2.110 robotników, z czego 1513 za nieuzasadnione opuszczenie pracy.** W metalurgicznych zakładach im. Kirowa w Maciejewkach (Donbas) zwalnianie za nieusprawiedliwione opuszczanie pracy **wzrasta z miesiąca na miesiąc:**

w styczniu zwolniono 274 robotników, w lutym 345, w marcu 401 i w kwietniu 581.

Szczególnie wielka płynność siły roboczej podkreśla dziennik — istnieje w lubereckiej fabryce maszyn rolniczych. W ciągu 4 miesięcy br. **przyjęto do pracy 1845 robotników, a zwolniono 1708, przy czym za nieusprawiedliwione opuszczenie pracy zwolniono 1166.** Wobec takiego stanu rzeczy fabryka wypełniła swój plan w marcu w wysokości **88,4 procent, a w kwietniu w wysokości 65 procent.** W licznych przedsiębiorstwach — pisze „Prawda" — nie ma codziennej troski o zaspokojenie kulturalnych i życiowych potrzeb robotników i urzędników, **nie przestrzegane są elementarne zasady ochrony pracy.**

Moskiewska fabryka Stankolit otrzymała w 1937-38 r. 1,5 miliona rubli na budowę domów mieszkalnych, lecz zarząd fabryki dotychczas **nie przystąpił do budowy.** W rezultacie w ciągu 5 miesięcy **br. 1100 robotników porzuciło pracę.** — Wszystko to wpływa na zwiększenie się płynności siły roboczej oraz na dezorganizację produkcji.

——oOo——

Odezwa Czechów do Polaków

Obrona Słowiańszczyzny-obowiązkiem Polski

Czescy uchodźcy w Warszawie, wydali odezwę, która przedstawia cały szereg gwałtów niemieckich w stosunku do Czechów. Między innymi nie oszczędza się nawet głębokiej religijności, niszczy się pomniki świętych i patronów ziemi czeskiej. Tak zniszczyli Niemcy np. pomnik św. Wacława w Stramberku posąg Panny Marii w Frensztacie, podpalili posąg Panny Marii w Prihore itd. Lud nasz — piszą w odezwie — zapełnia kościoły modląc się w głębokiej pokorze o swe wyswobodzenie i nabożnie śpiewa zwracając się do swego patrona św. Wacława, aby nie pozwolił „zginąć nam i przyszłym pokoleniom czeskim".

Dzisiaj po wielkich i przykrych doświadczeniach chcemy Was mili Bracia prosić i przestrzec, abyście w całym oporze przeciwko fali wielkoniemieckiej, aż do końca zwycięsko wytrwali, bowiem jak się sytuacja w ostatnich czasach rozwija, widzimy, że idzie o walkę Niemczyzny ze Słowiańszczyzną, w której to walce Polska losami przeznaczona jest, aby odegrać rolę obrońców małych uciskanych narodów słowiańskich środkowej Europy".

50 000 Czechów w obozach koncentracyjnych

Aresztowania w Czechach i na Morawach nie ustają. Jak podają nawet źródła niemieckie, od marca br. aresztowano 50.000 Czechów, z których większość zesłano na roboty przymusowe do Niemiec, część zaś osadzono w obozach koncentracyjnych. W pierwszych dniach okupacji aresztowano nawet dzieci do lat 14 za takie „zbrodnie", jak pokazywanie języka oficerom niemieckim, lub grożeniem im pięścią.

Aresztowanie b. premiera Berana

Olbrzymie wrażenie wywołała w Pradze wiadomość o aresztowaniu b. premiera Czechosłowacji i długoletniego prezesa stronnictwa agrariuszy czeskich Rudolfa Berana. Jako oficjalny powód aresztowania **podaje się rzekome nadużycia przy przydzieleniu Beranowi dużych obszarów ziemi z okazji reformy rolnej.** W rzeczywistości jednak władzom niemieckim chodzi o skompromitowanie Berana, który po aneksji Czech zmienił swą orientację filogermańską.

Wiadomości z kraju

Wdowa po Strugu skarży o zniesławienie

Wdowa po znanym pisarzu Andrzeju Strugu wniesie skargę do sądu o zniesławienie pamięci jej męża na posiedzeniu rady miejskiej miasta Łodzi przez jednego z radnych Str. Narodowego. Chodzi o to, że radni Str. Narodowego występowali słusznie przeciwko decyzji większości socjalistycznej o nazwanie jednego z parków w Łodzi imieniem Struga. Nazwisko Struga w katalogach masońskich zawsze figurowało bowiem jako nazwisko jednego z czołowych działaczy „Wielkiego Wschodu".

Aresztowanie studenta, syna profesora

Prasa lwowska donosi o aresztowaniu studenta, syna profesora U. J. K. Aresztowanym jest **Władysław Tarnawski**, członek młodzieży Wszechpolskiej. We Lwowie kursuje na temat tego aresztowania szereg pogłosek, łączących je z ostatnimi zajściami na uniwersytecie lwowskim.

—oOo—

Z 6 BOCIANÓW Z POLSKI, JEDEN ZOSTAŁ W LONDYNIE. Próby czynione z bocianami przywiezionymi z Polski do Londynu, wzbudziły ogólne zaciekawienie. Zaledwie wypuszczono bociany w Londynie, jeden z nich po 10 minutach odleciał w kierunku południowo-wschodnim, a wkrótce potem odleciały za nim jeszcze 4 bociany. Jest rzeczą niezwykle ciekawą, czy bociany wrócą do Polski, od której dzieli ich dobre półtora tysiąca kilometrów. Szósty bocian pozostał na razie jeszcze w Londynie.

Mała lecz doniosła zmiana w języku włoskim

Między licznymi zmianami, wprowadzonymi przez regime faszystowski w dziedzinie obyczajowej nowej Italii, uderza szczególnie nakaz dotyczący **najbardziej charakterystycznej** właściwości potocznego **języka włoskiego. Chodzi mianowicie o usunięcie „lei", zaimka żeńskiego,** wprowadzonego rzekomo podczas dominacji hiszpańskiej w Italii południowej. Zaimka tego używano wówczas w odniesieniu do wysokich osobistości. Mówiono: „Come sta lei?" zamiast powiedzieć: „Jak się ma Wasza Wysokość, Eminencja, czy Ekscelencja?" Zaimek „lei" zastępował zatem wysoki tytuł osoby, do której się zwracano.

Później **forma ta przyjęła się** w życiu **codziennym,** zastępując włoskie „voi", francuskie „vous", polskie pan, pani. Trzeba dodać, że forma ta była znienawidzona przez wszystkich wielkich pisarzy włoskich. Leopardi oburzał się na „przeklęty hiszpanizm w trzeciej osobie".

Po krótkiej kampanii prasowej, regime faszystowski postanowił znieść tę formę językową, o której Mussolini wyraził się, że jest to szczątek „służalczości i obcości, znienawidzony przez wszystkich wielkich Włochów".

Opublikowano następujące instrukcje: **„W armii i we wszystkich urzędach, podwładny ma się zwracać do przełożonego, używając formy „voi". Przełożony będzie odpowiadał „tu".** Między kolegami równych stopni obowiązuje „tu", między kolegami płci odmiennej, bez względu na hierarchię — forma „voi". Czynniki rządowe wyrażają nadzieję, że nowa forma językowa spopularyzuje się w życiu towarzyskim, gdzie zależnie od stopnia poufałości. „voi" lub „tu" zastąpi dawne „lei".

Walny Zjazd chrześć.-nar. nauczycielstwa w Toruniu

W ub. niedzielę odbył się w Toruniu przy udziale około 600 delegatów ogólnopolski Zjazd Stowarzyszenia Chrześcijańsko-narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Po nabożeństwie, które odprawił na intencję zjazdu ks. biskup sufragan Konstanty Dominik, [illegible], zjazd obradował w sali Teatru Miejskiego. Obrady zagaił prezes Stowarzyszenia, b. senator **M. Siciński,** po czym odczytano następującą deklarację:

„Osiemnasty Walny Zjazd Stowarzyszenia Chrześcijańsko-narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, obradujący w Toruniu, stwierdza z radością, iż cały naród polski wykazuje w chwili obecnej jedność i silną wolę dla obrony niepodległości Rzeczypospolitej, w razie zaatakowania jej granic przez wroga zewnętrznego. Dodejmując ewentualnie narzuconą mu wojnę naród polski nie spocznie w walce aż do chwili pełnego zjednoczenia reszty odwiecznych ziem polskich, co będzie dokończeniem budowy Wielkiej Polski z szerokim dostępem do morza. Dla osiągnięcia tego wielkiego celu nauczycielstwo polskie odda wszystkie swe siły i nie cofnie się przed żadną ofiarą".

Następnie przemówienie powitalne wygłosił delegat ministerstwa W. R. i O. P. dr Sperczyński.

W imieniu gen. Tokarzewskiego przemówił po żołniersku p. kapitan Mieczysławski, zapewniając o wielkiej życzliwości dla nauczycielstwa generała, który uważa, że poza rodziną kościół, szkoła i wojsko są najważniejszymi czynnikami wychowania narodu.

P. Makowski **w imieniu Zarządu Głównego T. N. S. W.** oraz Okręgu Pomorskiego tej organizacji złożył Zjazdowi serdeczne życzenia, **zapewniając, iż organizacja jego, stojąc na tej samej platformie ideowej, będzie nadal współpracować ze Stowarzyszeniem dla realizacji zasad wychowania narodowego i chrześcijańskiego.**

W imieniu Towarzystwa Pop. Bud. Szkół Powsz. przemówił inspektor Toruński p. L. Adamowicz, wyrażając nauczycielstwu podziękowanie za dotychczasowe popieranie prac Towarzystwa i życząc Zjazdowi jak najlepszych wyników obrad.

Pierwszy referat p. t. **„Współczesne poglądy na świat a nauczyciel"** wygłosił p. prof. Tkaczyk z Grudziądza. Drugi referat wygłosił p. R. Zrobek kierownik szkoły P. M. S. w powiecie grójeckim: **„Wpływ nauczyciela na wyrobienie poczucia obronności kraju".**

Na zebraniu popołudniowym załatwiono sprawy zmiany statutu, następnie przedstawiciele Zarządu Głównego przedstawili sprawozdania z działalności Zarządu w sprawach: a) organizacyjnych, b) zawodowych, c) finansowych, d) samopomocowych. Przedstawiono sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Po sprawozdaniach odbyła się dyskusja. Uczestnicy Zjazdu, którzy nie brali udziału w zebraniu delegatów, zwiedzili miasto Toruń.

Nowy program nakręcania koniunktury w USA

Prezydent Roosevelt wniósł do Kongresu nowy program ożywienia życia gospodarczego w Stanach Zjednoczonych A. P. Projekt ten przewiduje kredyty na nakręcanie koniunktury w ogólnej sumie **3 miliardy 860 milionów dolarów.** Dzięki tym kredytom dokonane być mają następujące prace: **1) budowa gmachów publicznych, mostów, elektrowni wodnych i innych urządzeń wodnych, szpitali, gmachów komunalnych kosztem 350 milionów dolarów w ciągu dwóch lat, 2) budowa dróg i mostów drogowych kosztem 750 miln. dolarów w ciągu 4 lat, z czego 150 miln. dol. zużyte będzie w pierwszym roku rozpoczęcia robót, 3) zakup materiału kolejowego przez specjalny urząd, który najpierw wydzierżawi, a w późniejszym okresie sprzeda ten materiał towarzystwom kolejowym; na ten cel potrzeba 500 milionów dolarów, z czego 100 miln. wydatkowane będzie w pierwszym roku, 4) wykonanie dużych robót elektryfikacyjnych, przede wszystkim na wsi, kosztem 460 miln. dolarów w ciągu 7 lat.**

Prócz tego udzielane będą subsydia dla dzierżawców rolnych w wysokości 500 miln. dol. łącznie oraz długo i krótkoterminowe kredyty dla państw obcych w celu finansowania eksportu produktów amerykańskich.

Program Roosevelta przewiduje, że w roku podatkowym 1939-40, który zakończony będzie 30 czerwca przyszłego roku, **wydatkowana będzie kwota 870 miln. dolarów.** Ponieważ wydatki te są pozabudżetowe, zdobycie tej sumy uskuteczniome ma być przy pomocy emisji obligacji państwowych.

—oOo—

Z szerokiego świata

NUNCJUSZ CORTESI U OJCA ŚW.

Z Citta del Vaticano donoszą, że Ojciec św. przyjął rano na posłuchaniu nuncjusza apostolskiego w Warszawie, mgr. Cortesi.

POMNIK PIUSA XI.

KAP: W pałacu watykańskim odbyło się zebranie kardynałów kreowanych przez ś. p. Papieża Piusa XI. Zebraniu przewodniczył kardynał Nasalli Rocca, arcybiskup Bolonii. Na tym zebraniu postanowiono, że pomnik wielkiego papieża stanie w prawej nawie bazyliki watykańskiej, kaplicy poświęconej św. Sebastianowi.

——oOo——

Z NIEZBADANYCH DOTĄD PRZYCZYN TRAMWAJ W BERNIE CZESKIM WYSKOCZYŁ Z SZYN i zderzył się z wagonem idącym po sąsiednim torze w przeciwnym kierunku. Oba wozy uległy całkowitemu zniszczeniu. 36 pasażerów odniosło rany, a 2 osoby zginęły na miejscu.

W CHARKOWIE ROZPOCZYNA SIĘ PROCES 4 CZŁONKÓW UKRAIŃSKIEGO INSTYTUTU HODOWLANEGO: dyrektora instytutu Anowczyna i pracownika naukowego Matiasza, oskarżonych o szkodnictwo i oszczerstwa. W rezultacie ich szkodliwej akcji praca instytutu została zdezorganizowana, przeszło 40 naukowych i technicznych pracowników usunięto z instytutu. Akcję tę prowadzili oni od r. 1937, a zostali aresztowani dopiero w początkach r. b.

NIE TYLKO PRAGĘ „USZCZĘŚLIWIONO" KIEŁBASKAMI Z RYB. Okazuje się, że nie tylko Praga otrzymała do spożywania „kiełbaski z ryb". Pojawiły się one również na „obszarze życiowym" Niemiec — w Gdańsku. „Kiełbaski" z mniejsca spotkały się z nieufnością gdańszczan. Nie ma chętnych nabywców, są natomiast głośne narzekania, a nawet wyśmiewania.

550 ROCZNICA BITWY NA KOSOWYM POLU. 28 czerwca mija 500 lat od pamiętnej bitwy na Kosowym Polu w roku 1389, kiedy Serbowie utracili po strasznej klęsce niepodległość na kilka wieków. Dzień ten stał się od dawna dla naszych południowych przyjaciół symbolem walk wolnościowych. Bitwa na Kosowym Polu została wielokrotnie uwieczniona w sztuce jugosłowiańskiej. Największy rzeźbiarz tego kraju, a dziś i na świecie, Iwan Mesztrowicz, stworzył pod wpływem wydarzeń z r. 1389 szereg rzeźb, m. in. rzeźby „Miłosz", „Kosowska dewojka" oraz projekt architektoniczny „Widowdański Chram".

Dokument niemieckiej bezsilności i głupoty

Typowy przykład inspiracji daje redaktor naczelny bytomskiej „Ost Deutsche Morgen Post", który z Berlina informuje swój dziennik w następujących zwrotach o aktualnym stosunku polsko-niemieckim:

„Czyż nie należy uważać polityki okrążania Chamberlaina właśnie dlatego, że pomaga ona polskiemu szowinizmowi i niesłychanej polskiej polityce prowokacyjnej przeciwko Niemcom, jako polityki wojennej, posługującej się Polską, jako mieczem kontynentalnym przeciwko Rzeszy?" A dalej „jakże mało nauczyła się Polska z Anschlussu Austrii, inkorporacji Sudetów, oraz rozpadnięcia się Czecho-Słowacji, a przede wszystkim z bezprzykładnego dozbrojenia Rzeszy. Czyżby zapomniano w Warszawie o losach Negusa, Negrina, Benesza, Schuschnigga i Zogu?". A wreszcie: „straszne będzie ocknięcie się ze snu polskiej megalomanii, kiedy Niemcy zaprezentują rachunek, w którym nie zapomni się niczego na co w dziedzinie wykroczeń antyniemieckich pozwala sobie Polska do dziś i pozwalać sobie będzie jeszcze w przyszłości".

Trudno polemizować z takim poziomem wywodów i publicystyką niemiecką, która **wmawia sobie i licznym Niemcom, że „Polska tylko dlatego jest pewna siebie i przeciwstawia się żądaniom niemieckim, gdyż za nią stoi Anglia".**

Podróżujmy Lotem

Ojciec św. do alumnów Sem. Duchownych

W ubiegłą sobotę na dziedzińcu św. Damazego w Watykanie, Ojciec św. udzielił posłuchania ok. 5 tysiącom alumnów z 80 seminariów i kolegiów duchownych rzymskich, przybyłym ze swymi przełożonymi i rektorami na czele. Na podniesieniu, gdzie ustawiono tron papieski, zajęli miejsca bawiący w Rzymie biskupi, przełożeni zakonów, rektorzy kolegiów oraz reprezentanci duchowieństwa i katolików świeckich Abisynii, przybyli na uroczystość beatyfikacji błog. Justyna de Jakobis.

Do zgromadzonych przemówił Ojciec św. po łacinie, wyrażając radość z obecności tylu tysięcy młodzieży, reprezentującej tak liczne ludy i narody. Ci, którzy przygotowują się do powołania kapłańskiego — mówił Ojciec św. — winni być światłością świata, światłem, które oświeca i słońcem, które ogrzewa. Dlatego też, aby móc światła udzielać innym, sami winni być oświeceni i aby rozpalać miłością Chrystusową serca innych, sami winni gorzeć.

Z kolei, zastanowiwszy się dłużej nad urobieniem religijnym, Ojciec św. **zalecał trzymanie się zdala od próżnych dysput, zwłaszcza o charakterze politycznym, gdyż cała troska młodzieży duchownej winna być skierowaną ku przepojaniu się zasadami i przykładami pobożności chrześcijańskiej.** Podkreślał obowiązek celibatu i zaklinał tych, którzy nie czują się na siłach, przyjąć na siebie to zobowiązanie, by raczej opuścili seminarium. Innym zwrócił uwagę, by we własnym samopoświęceniu się szukali najcenniejszego czynnika dla swego dzieła — apostolstwa miłości, miłości, o której tak szczytnie pouczał św. Paweł.

——oOo——

Przyspieszenie żniw
na rozkaz Hitlera

Do centralnego biura kierowanego przez min. **Hessa wysłany został** ostatnio rozkaz kancl. Hitlera **w sprawie przyspieszenia żniw we wschodnich i południowo-wschodnich częściach** Rzeszy. **Rozkaz** ten wyszczególnia na pierwszym miejscu **Prusy Wschodnie, Pomorze, pogranicze pomorsko-poznańskie, Śląsk niemiecki oraz kraje Protektoratu. Szczególny** nacisk rozkaz kładzie na **gwałtowne przyspieszenie** żniw w pasie pogranicznym **szerokości 150 klm.**

Na ziemiach tych należy zużytkować w okresie żniw wszystkie siły robocze, nie wyłączając członków „Reichswehry". Kancl. Hitler kładzie szczególny nacisk, aby w ciągu tygodnia po rozpoczęciu żniw zboże zostało zmagazynowane. Gdyby robotnicy, studenci, uczniowie, członkowie „Reichswehry" i pracownicy rolni w pasie pogranicznym nie wydołali w pracy, rozkaz zaleca, aby **sprowadzono na tereny wschodnie Rzeszy wszystkich robotników, zatrudnionych przy fortyfikacji granicy zachodniej, których** praca przy fortyfikacji nie **jest bezwzględnie konieczna.**

Minister stanu chłopskiego i rolnictwa Darre przedkładać ma kierownictwu centralnemu Hessa specjalne raporty o stanie prac żniwnych.

Powyższy rozkaz Hitlera nabiera szczególnego znaczenia w związku z obecną sytuacją polityczną.

——oOo——

List z Paryża

Francja trwa w pełnym pogotowiu

Paryż, w czerwcu.

Francuska opinia publiczna bardzo żywo zareagowała na zakończenie rokowań z Turcją. Francja dała jeszcze raz dowód, że potrafi ponosić ofiary w imię ogólnego dobra, jeśli te ofiary przyczyniają się do ugruntowania pokoju.

Turcja podniosła pretensje do Aleksandretty po wykrystalizowaniu się nacjonalistycznych dążeń Syryjczyków. Na tym obszarze zamieszkałym przeważnie przez Turków przyszła niepodległa Syria mogłaby przeprowadzić różne eksperymenty. Rząd turecki uważał, że niepodległość Syrii zagraża tej ludności i wobec tego nie widzi innego wyjścia, jak przeprowadzenie pewnej rewizji granic. Sprawa nie była łatwa. Francja, jako wykonująca mandat w Syrii, musi przecież dbać o interesy kraju. Czy korekta granic jest działaniem na rzecz tego kraju, skoro odbywa się na jego niekorzyść?

Przez te trudności przebrnięto jednak szczęśliwie. Znaleziono wyjście, które zadawalnia na ogół obie strony. W ten sposób

Turcja znalazła się ostatecznie w ramach porozumienia państw pracujących nad utrzymaniem pokoju

i przeciwstawiających się wszelkiej agresji.

Sojusz francusko-angielski pogłębia się ciągle. W obecnej chwili wszystkie rokowania, jakie prowadzi Londyn, są uzgadniane z Paryżem. Nastąpił niejako podział ról. Londyn już od dłuższego czasu trzyma w swych rękach inicjatywę rozmów dyplomatycznych z innymi państwami, a Paryż tylko sekunduje, względnie: przygotowuje teren.

W Paryżu natomiast skupiają się prace wojskowe.

Dowodem tego są liczne odwiedziny angielskich wojskowych w Paryżu. Już od pewnego czasu utrzymuje się pogląd, że sprawa wspólnego dowództwa angielsko-francuskiego została ugodniona i gen. Gamelin obejmie te funkcje. Wydaje się, że podczas ostatniej wizyty gen. Gamelin w Londynie sprawa ta posunęła się bardzo naprzód. Oczywiście, publicznie nic na ten temat nie ogłoszono, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe, ale na podstawie różnych wynurzeń można przypuszczać, że porozumienie zostało rzeczywiście osiągnięte. Francja ze względu na inną organizację sił zbrojnych posiada większe doświadczenie, aniżeli Anglia i dlatego głos francuski w tych sprawach posiada duży ciężar gatunkowy.

Przeciągające się rokowania z Sowietami, w związku z żądaniami Moskwy, wywołują w Paryżu różne komentarze. Niektóre dzienniki nie kryją swego niezadowolenia i ostro atakują Sowiety, wskazując, że wszystko ma swoje granice. Prasa prosowiecka obarcza odpowiedzialnością przede wszystkim Londyn oraz rząd francuski, zarzucając, że nieuwzględnienie zastrzeżeń sowieckich jest pracą na rzecz Niemiec. Jest to jednak oczywiście tylko gra demagogiczna prasy komunistycznej.

Z rozważań na temat sytuacji w Europie wschodniej wynika jednak jasno rola Polski. Pod tym względem opinia publiczna jest jednomyślna. Wszyscy się zgadzają, że Polska jest gotowa zawsze przeciwstawić się naporowi niemieckiemu i bronić swojej niepodległości. Rozważania na temat sytuacji wojskowej dają fachowym publicystom i pisarzom możliwość stwierdzenia, że

armia polska należy do najlepszych w Europie.

Bacznie śledzi się więc tutaj wszystkie prowokacje niemieckie na terenie Gdańska i reakcję Polski. Stanowisko Polski, pełne umiaru, wywołuje ogólne zadowolenie.

Mimo wielkich upałów życie polityczne wre i nic nie wskazuje, by miała nastąpić jakaś przerwa. Na każdym kroku spotykamy się z pełnym pogotowiem. Życie codzienne nie zostało, oczywiście, zahamowane. Mimo „białej wojny“ sytuacja nie doznała nie tylko żadnych trudności na odcinku gospodarczym, ale wręcz przeciwnie, sytuacja uległa znacznej poprawie. Każdy Francuz widzi w tym dowód siły swego narodu i państwa i ze spokojem oczekuje dalszego biegu wypadków.

H. B.

Przegląd prasy

Konsolidacja elementów narodowych, a wybór dr Bieleckiego

Prasa zwraca uwagę na wybór dr Tad. Bieleckiego na prezesa Zarządu Głównego Stron. Narodowego. „Wieczór Warsz.“ bliski działaczom tego stronnictwa twierdzi, że wybór miał zadecydować

„o wyniku toczącej się już od dawna w Stronnictwie walki o wpływy organizacyjne między **grupą b. prezesa mec. Kowalskiego,** a grupą dotychczasowego wiceprezesa zarządu i kierownika organizacyjnego Str. Narodowego **dr Tadeusza Bieleckiego“.**

Były dwie kandydatury: red. Berezowskiego, którego popierała grupa dotychczasowego prezesa, mec. Kowalskiego, nadto „grupa profesorska“ (Rybarski) i elementy skłonne do współpracy z innymi umiarkowanymi ugrupowaniami opozycji, — i druga kandydatura p. dr T. Bieleckiego z grupy byłego „Obozu Wielkiej Polski“.

„Wieczór Warszawski“ twierdzi, że wybór dr Bieleckiego „nie będzie miał wpływu na politykę stronnictwa“, bo walki owych dwóch grup „dotyczyły wyłącznie spraw organizacyjnych, a nie programowych“. Równocześnie jednak pisze:

„Szerokie koła członków Stronnictwa oczekiwały, iż ostatni zjazd Rady zlikwiduje wreszcie wszelkie spory i tarcia wewnętrzne i doprowadzi do całkowitej konsolidacji. Ze względów nie partyjnych, lecz ogólno-narodowych, należy wyrazić ubolewanie, że do takiej konsolidacji nie doszło“.

Nowy prezes S. N. przeciw O. N. R.

Wileńskie „Słowo“ twierdzi, że dr T. Bielecki reprezentuje grupę „Obozu Wielkiej Polski“, która dopiero teraz przez jego wybór dochodzi do wpływów w stronnictwie, a która do nich wcześniej dojść nie mogła, bo

„z jednej strony natrafiała ona na znaczny opór ze strony elementów liberalnych, lub też od szeregu lat wrośniętych silnie w organizację stronnictwa emerytów, — z drugiej strony, — i to posiadało niewątpliwie większe znaczenie, — sytuację dawnego Obozu Wielkiej Polski w stronnictwie osłabiło bardzo silnie opuszczenie szeregów stronnictwa przez poważną grupę młodych w roku 1934-ym, a więc w roku, w którym powstał Obóz Narodowo-Radykalny“.

„Słowo“ pisze, że podczas wyborów prezesa „przegrał prof. Rybarski“.

„Zwraca uwagę — pisze — iż do zarządu nie zostali obecnie ponownie wybrani zarówno prof. Rybarski, jak b. senator Kozicki, mecenas Kowalski i p. Matlachowski, który działał od kilku lat na terenie młodzieży.

Jeżeli na tej liście brak nazwiska Adama Doboszyńskiego, to dlatego, że nie chciał on wejść do zarządu, ograniczając swą rolę do pracy w Komitecie Głównym stronnictwa, członkiem którego to komitetu jest od dwóch tygodni.

Dalej „Słowo“ twierdzi, że prezes Bielecki reprezentuje kierunek Dmowskiego, że jest zwolennikiem współpracy z armią, że „podtrzymywał“ katolickie skrzydło Stron. Ludowego, że był przeciwny współpracy z O. N. R... Oczywiście są to tylko przypuszczenia, które podajemy z obowiązku dziennikarskiego.

Drugi Berlin pod ziemią

Berliński korespondent „Polonii“ pisze:

„W berlińskim Tiergartenie, jednym z najpiękniejszych ogrodów Europy, usychają drzewa. Czyżby brakło wilgoci w Berlinie? Nie! Kiedy siedzi się wieczorem na ławce, słychać w ciszy zamierającego ruchu ulicznego **jazgot podziemnych maszyn, szczęk, jakichś narzędzi tajemniczych.** Nie obawiajcie się, to nie objaw zbliżającego się trzęsienia ziemi, ani odgłos pracującego wulkanu. To tylko powstanie nowych podziemnych, nowych „Bezirk'ów“ podziemnego Berlina, nowych schronów przeciwgazowych i nowych podziemnych arsenałów. Cóż tam kogo obchodzą drzewa, które schną. Berlin przecież gotuje się do wojny“

Sidor — Niemcy — Watykan

„Dziennik Poznański“ pisze:

„B. nuncjusz apostolski w Pradze, monsignore Ritter przybył w tych dniach do stolicy Słowacji z wyraźnym oświadczeniem, iż Stolica Apostolska nie udzieliła b. min. Sidorowi agreement w charakterze posła nadzwyczajnego.

Wobec tej sytuacji Sidor, który bawi obecnie w Rzymie ma w najbliższych dniach powrócić na Słowację. Krążą tu wersje, iż rząd ks. Tiso, obawiając się wzrastających coraz bardziej wpływów politycznych Sidora na Słowacji, zabroni mu kategorycznie powrotu, a w wypadku, gdyby zakaz ten nie został wykonany, dokona aresztowania tego czołowego polityka słowackiego“.

Powyższe wiadomości wydają się nam podejrzanymi. P. Sidor otrzymał — jak doniósł „Slovak“ — agrement od Stolicy Apost., jest w Rzymie i był już przyjęty przez kard. sekretarza stanu jako poseł Słowaczyzny; mgre Ritter zaś jest w Bratisławie jako Nuncjusz Apostolski... **Prawdą zaś jest tylko to, że Niemcy chcą p. Sidora za wszelką cenę utrzymać zagranicą i że rząd ks. Tiso idzie im w tym na rękę.**

Berlin, czy Warszawa?

P. Goebbels powiedział niedawno, że Niemcy chcą „odebrać“ wszystkie ziemie, które kiedykolwiek(!) do nich należały. W związku z tym „Polonia“ donosi:

„Prasa narodowo-socjalistyczna otrzymała w ostatnim czasie polecenie podkreślenia charakteru germańskiego pewnych ośrodków t. zw. przestrzeni życiowej w Polsce. M. in. prasa niemiecka w związku z tym przypomina pewne wyjątki z książki antypolskiej von Oertzena, który pisał m. in.:

„Szerokie masy niemieckie nie wiele wiedzą o niemieckim charakterze przestrzeni życiowej na Wschodzie. Spośród 10 maturzystów zaledwie jeden wie, że np. Warszawa przez pewien czas po trzecim rozbiorze Polski należała do Prus“.

W przypomnieniu tym brak tylko jeszcze stwierdzenia, że zatem stolica Polski winna znajdować się jak „praniemiecka“ Praga pod protektoratem Niemiec“.

Winniśmy na tę prowokację odpowiedzieć: — Ziemia, na której stoi Berlin, stolica III. Rzeszy, znajdowała się przez długi czas we władaniu Słowian; więc?

Co się zaś tyczy osławionej książki Oertzena: „Das ist Polen“, to jest ona paszkwilem na Polskę i na wybitnych jej przedstawicieli. Była napisana jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy. Jest rzeczą dziwną, że w okresie „przyjaźni“ polsko-niemieckiej nie zażądała Warszawa jej wycofania z handlu i skutkiem tego teraz Niemcy do niej wracają.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Chrystus i cywilizacja

Wyznanie wiary prezydenta Boliwii

W La Paz, stolicy południowo-amerykańskiej republiki Boliwii, odbył się krajowy kongres eucharystyczny. W końcowej procesji wzięli udział wszyscy członkowie rządu z prezydentem pułkownikiem Buschem na czele. Po błogosławieństwie eucharystycznym na mównicę wystąpił prezydent republiki i złożył z niej publiczne wyznanie wiary. Związane z tym swoje przemówienie rozpoczął prezydent Boliwii od słów Chrystusa „Niebo i ziemia przeminą, a słowa moje nie przeminą“.

„Dwadzieścia wieków minęło od owej chwili — mówił prezydent Busch — zniknęły wielkie państwa, padły potężne dynastie, duma i sława ludzka w nic się obróciły, lecz słowa Boskiego Mistrza nie przeminęły. Promienna ich siła objawia się i naszym oczom, a potężny głos wieki brzmi po całym świecie. Obecny drugi krajowy kongres eucharystyczny jest najbardziej wymownym dowodem żywotności i nieprzezwyciężonej siły nauki Chrystusowej a jednocześnie dowodem potęgi ducha religijnego w naszym narodzie...

Jezus Chrystus podał światu swą zbawczą naukę i nauka ta stała się podstawą cywilizacji chrześcijańskiej.

Uczył nas cnoty, czci, wierności, rozumienia, czym jest moralność w życiu zbiorowym i życiu jednostki; uczył nas, byśmy poznali, czym jest godność ludzkiej jednostki, uczył szacunku dla nierozerwalności małżeństwa... Chrześcijaństwo nauczyło nas czci dzieci dla rodziców, ducha bojaźni Bożej, wszystkie te ideały, które po tylu wiekach są jedynymi czynnikami utrwalającymi narody i budującymi państwa...“ „Narody — mówił dalej prezydent Busch — potrzebują ideałów etycznych i siły religijnej, aby mogły spełnić swą misję dziejową. Nadejdzie dzień, gdy wszyscy zbratają się w jednej i prawdziwej harmonii pod znakiem wiecznych słów Chrystusa“.

Ruch wydawniczy

LEON RYMAR: „Cel wychowania“, Kraków, Gebethner, 1939, str. 66.

Książeczka dra L. Rymara stanowi owoc przemyśleń i doświadczeń starszego już pedagoga. Studium swoim objął szkołę polską począwszy od czasów przedwojennych aż po ostatnie reformy szkolne. To, co w tej pracy dał, stanowi zwięzłą kwintesencję trzeźwego osądu naszych metod dydaktycznych i pedagogicznych.

Autor wychodzi z założenia, że obecna szkoła nie spełnia należycie swego zadania. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy przypisuje w dużej mierze władzom, które szkołę przez długi czas traktowały jak pole doświadczalne. Przykład... Zaczęło się od tego, że w polskiej szkole wizytator odwiedzając lekcje mówił nauczycielowi: „mnie nie obchodzi, co pańscy uczniowie umieją, lecz to, jak pan uczy“. Rezultat: uczniowie nic nie umieli... Na skutek alarmów społeczeństwa wizytator zmienił wymagania i do nauczyciela mówił: „nam nie chodzi o metody, ale o to, co uczniowie umieją“. Powstało zamieszanie. I wtedy wizytatorzy powiedzieli nauczycielowi: „ucz-cie, jak umiecie“.

Główną wagę przykłada prof. Rymar do nakreślenia ideału wychowawczego. Ujmuje go w trzy punkty: wychowanie człowieka (moment etyki indywidualnej), Polaka (moment narodowy) i obywatela (państwowy). Każdy z tych punktów ilustruje autor trafnie dobranymi argumentami z życia Polski i Europy. Na podkreślenie zasługuje ustęp, w którym autor domaga się oparcia wychowania o zasady katolicyzmu i piętnuje „laickie“ dążenia części nauczycielstwa. „Szkoła bez Boga widocznego na każdej lekcyjnej godzinie — pisze — to ciało bez duszy“ (str. 19).

Ciekawe i trafne jego rozważania na temat narodowego i obywatelskiego wychowania są próbą stworzenia syntezy prawdziwie polskiego ideału wychowawczego. Cel wielki i w dużym stopniu przez autora osiągnięty.

Praca prof. Rymara powinna być przeczytana przez wszystkich, którzy się zagadnieniem wychowania zajmują. Skłania do refleksyj i trafnie rozwiązuje szereg zasadniczych problemów. **P.**

M. W. FODOR: „Na południe od Hitlera“, przekład z ang., Lwów, 1938.

„Książnica-Atlas“ wydała w jednym ze swoich cyklów popularno-naukowych, nazwanym „Przemiany“, polski przekład zbioru reportaży dziennikarza angielskiego i znawcy spraw środkowo i południowo-wschodnio-europejskich, M. W. Fodora. Autor, dobry obserwator, który sprawozdawstwo polityczne pełne poczucia aktualności, umie połączyć ze zgłębieniem zagadnienia, podaje nam zbiór żywych, niekiedy nawet bardzo barwnych, a niekiedy nawet dramatycznie ujętych obrazów, wrażeń, opowiadań o niedawnych i współczesnych wydarzeniach w szeregu krajów położonych „na południe od Hitlera“. Dawna Austria w przeddzień anszlusu i po nim, była Czecho-Słowacja, państwa bałkańskie, Grecja, Turcja, Rumunia, dalej poszczególne ideologie i prądy międzynarodowe, bloki i porozumienia, polityka wielkich mocarstw wobec owych wszystkich ludów, w szczególności zaś próby niemieckie wznowienia dawnego naporu na linii „Berlin—Bagdad“ poprzez Bałkany — wszystko to jest przedstawione przez p. Fodora zarazem potoczyście i plastycznie, z widoczną doskonałą znajomością terenu i ludzi tam działających, oraz z widoczną ambicją podparcia poszczególnych danych naukowym nieraz uzasadnieniem. Z tym ostatnim bywa już nieraz gorzej i różne pomyłki zdarzaj się p. Fodorowi. Niemniej, omyłki te nie umniejszają wagi jego książki, albowiem faktów historycznych i danych geograficznych czy statystycznych i tak nikt nie będzie szukał specjalnie w takim zbiorze reportaży, którego niepodobna przecież uważać za miarodajny w tych kwestiach. Natomiast w zakresie zbliżenia przeciętnego inteligentnego czytelnika z ogólnym stanem rzeczy, nastrojami i zasadniczymi cechami owych wszystkich krajów, czy też dążeń politycznych mocarstw, w szczególności Niemiec, książka Fodora oddać może usługi doskonałe. I polski czytelnik skorzysta z niej wiele, zarówno w odniesieniu do tematu książki jak i dlatego, że z książki tej przekonujemy się, jak traktują owe wszystkie zagadnienia Anglicy.

H. Batowski.

Humor

PROTEKTORAT.

Dwu opryszków staje przed magazynem jubilera.

— Słuchaj Józek — a możebyśmy tak objęli „protektorat“ nad tym sklepem...

——oOo——

List ze Szwajcarii

Zurych ku czci Wagnera

Zurich, w czerwcu.

Sezon teatralny został w dniu 31. maja oficjalnie zamknięty przedstawieniem „Carmen“, która zyskała sobie wielki sukces. Specjalnie na to jedno przedstawienie sprowadzono z Mediolanu bawiącego tam tenora słowiańskiego Carlo Romatkę. Śpiewał znowu czarująco swoją popisową rolę don Josego a wypełniony po brzegi teatr entuzjazmował się nim prawdziwie.

Zaraz po tym przeszedł teatr do wielkiego programu przedstawień czerwcowych, urządzonych z wielkim nakładem trudu i kosztu. Przyznać trzeba, że Zurych sięga w takich razach po najlepsze siły i najwyższe ambicje. Dość powiedzieć, że w „Śpiewakach norymberskich“ Wagnera występuje sześciu gości zagranicznych: Set Swanholm z Salzburga, Joel Berglund z opery w Sztokholmie, Richard Bitterauf ze Stuttgartu, Karol Ostertag z Monachium, Karin Branzell z Metropolitan Opera w Nowym Jorku oraz jako dyrygent Wilhelm Furtwängler! Festival rozpoczęto w sobotę 3 czerwca operą szwajcarskiego kompozytora Othmara Schoecka, p. t. **„Pentensilea“**. Jest to historia trojańska z walk amazonek z Grekami, do której treści zaczerpnął Schoeck z tragedii Henryka von Kleist. Połączył on swoją nowoczesną, pełną dyssonansów i zgrzytów muzykę z tragedią antyczną. Postać i rolę królowej amazonek Pentesilei kreowała, jako gość, znakomita sopranistka z Frankfurtu nad Menem: Res Fischer, a sekundował jej jako Achilles, Andreas Boehm, również gość. Półtorej godziny trwająca tragedia, rozgrywa się na polu walki pod Troją a piękne ramy nadają jej estetyczne dekoracje oraz kostiumy amazonek z łukami i kapłanek w powiewnych szatach oraz zręcznych Greków z tarczami i dzidami. Ci, którzy lubują się w muzyce nowoczesnej, nie mieli słów zachwytu dla tej opery. Wiele razy wywoływano na scenę kompozytora, dyrygenta Denzlera oraz artystów, darząc ich niesamowitym bogactwem kwiatów.

Na następnie „danie“ poszli **„Śpiewacy Norymberscy“**, których Zurych nie widział jeszcze w tak znakomitej obsadzie i pod batutą Furtwänglera. Jeden głos lepszy od drugiego, nie wiadomo który podziwiać! Z wielkim naprężeniem oczekiwano wystawienia **„Trystana i Isoldy“**, w której to operze wystąpić miała pierwsza śpiewaczka świata, Kirsten Flagstad, pochodząca z Norwegii a zaangażowana w Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Dużośmy sobie po niej obiecywali, ale to, cośmy usłyszeli, przeszło wszelkie oczekiwania. Dysponuje ona tak olbrzymim a zarazem pełnym wyrazu i uczucia materiałem głosowym, taką pełną ekspresji grą, taką naturalnością, a zarazem ogromną skalą, że zachwyciła ludzi już na początku pierwszego aktu. Tęga, jasna blondynka o regularnych rysach twarzy, jest jak stworzoną do ról wagnerowskich. Występ jej, ta olbrzymia rola, w której nie schodzi prawie ze sceny, był prawdziwą ucztą artystyczną. Partnerem jej był Max Lorenz, pierwszy tenor oper Berlina i Bayreuth, słynny odwórca postaci Wagnera. Mnie osobiście podobała się więcej jego znakomita gra niż głos, który ma trochę mało dźwięku i za słabą górę, by panować nad potężną orkiestrą. Doskonały był w roli Kurwenala Marko Rotmüller oraz jego „krajanka“, Milinkovic jako Brangäna. 5 godzin trwająca a już o pół do 7 rozpoczęta opera pod batutą doskonałego Roberta Denzlera, zgromadziła elitę publiczności z kół muzycznych, teatralnych i prasowych. Między innymi zjawił się dobrze w Polsce znany pianista Egon Petri z rodziną. Przepiękne tualety roztaczały istny przepych w tym teatrze, stojącym dziś na wyżynach stolic europejskich. Owacjom i kwiatom zwłaszcza na cześć niesamowitej i przemiłej **Flagstad** nie miały końca.

Poza powtórzeniem tych trzech opisanych oper dana będzie jeszcze **„Walkirja“** Wagnera z **Flagstad** w roli tytułowej. Poza tym pomysłowy dyrektor Schmidt-Bloss urządza w dawnej willi Wesendock obecnie zwanej „Zum Rietberg“ dwa popołudniowe **koncerty wagnerowskie**. Pierwszy dyryguje Denzler małą orkiestrą z 33 osób, **która** odegra wyjątki z **„Parsifala“, Max Lorenz odśpiewa** „Winterstürme“ **skomponowane w Zurychu a Flagstad 5 pieśni Wagnera do słów Matyldy Wesendonck**, — drugi zaś koncert dyryguje Furtwängler (Siegfried-Idyll) a Germaine Lubin z opery paryskiej odśpiewa 5 wagnerowskich pieśni. **W małym stylowym hallu i przyległych pokojach znajdzie miejsce około 120 osób, bo i na schodach umieści się poduszki dla słuchaczy.** — Uprzejmy dyrektor zaprosił nas prasę, do zwiedzenia tej przepięknej willi, otoczonej przepysznym około 10 hektarów liczącym parkiem. Otto Wessendonck, mąż Matyldy, w której kochał się Wagner, kazał zbudować ją architekcie Zeugherr w stylu klasycznym z rzeźbami i plastykami. W pokojach zachowała się jeszcze część mebli z czasów Matyldy Wesendonck, jej harfa, na której grywała, jej piękny portret. W roku 1871 willa przeszła na własność rodziny Rieter, w której rękach do dziś pozostaje. Ponieważ jednak objekt taki w środku miasta byłby w razie zamieszkania bardzo opodatkowany, familia Rieter

Tak mówią cyfry...

Ruch budowlany utrzymuje się na wysokim poziomie

W ostatnich czasach można było spotkać się z twierdzeniem, że ruch budowlany w 1939 r. wykazuje tendencję zniżkową. Podstawą tego twierdzenia mógł być co najwyżej fakt pewnego ograniczenia, poczynając od r. b., ulg dla budownictwa mieszkaniowego, które uznane są za jeden z głównych bodźców ruchu budowlanego. Tymczasem ostatnio opublikowane dane Głównego Urzędu Statystycznego dla miast o ludności ponad 20 tys. mieszkańców wskazują, że ruchu budowlany w I kwartale rb.

bynajmniej się nie zmniejszył.

Według tych danych ruch budowlany w I kwartale rb. przedstawiał się następująco (w nawiasach pierwsza liczba dotyczy I kwartału r. ub., druga I kwartału 1937 r.): ilość budynków 412 (558-587), kubatura 596 (577—611), ilość mieszkań 2.188 (2.012—2.072), ilość izb 5.522 (5.231—5.542).

Omawiając te liczby tyg. „Polska Gospodarcza" podkreśla, że przy spadku ilości budynków i jednoczesnym wzroście kubatury — ujawnia się tendencja w kierunku budowania domów większych. W r. 1937 r. na jeden dom przypadało 10,2 izb, w 1938 r. — 11,5 i w I kwartale rb. — 13,4. Zastrzec się należy, że na podstawie I kwartału, który w całorocznym ruchu budowlanym nie stanowi nawet 10 proc.,

trudno jest wyprowadzić zbyt dalekoidące wnioski.

W każdym bądź razie ruch budowlany utrzymuje się na wysokim poziomie, o czym świadczy zbyt artykułów budowlanych. I tak w ciągu 4 mies. br. w porównaniu z r. ub. cegły, płytek szamotowych i dynasów wzrosł o 10 proc., a zbyt cementu (który ma zastosowanie i w innych inwestycjach) wzrósł o 40 procent. W Warszawie i C. O. P. sygnalizują wzrost liczby zatwierdzonych planów budowlanych, przy czym udział budowli o małych mieszkaniach stale wzrasta. Źródła handlowe sygnalizują również udział kapitałów prywatnych, co wskazywałoby na fakt angażowania się kapitałów stezauryzowanych. (mn).

Wiadomości sportowe

Turniej w Wimbledonie rozpoczęty

Tłoczyński zwyciężył, Baworowski przegrał.

W poniedziałek rozpoczął się w Wimbledonie turniej tenisowy o nieoficjalne mistrzostwo świata. **Tłoczyński** walczył pierwszego dnia z Hindusem Sawara, zwyciężając go 6:2, 6:0, 6:3. **Baworowski** natknął się od razu w perwszym meczu na Włocha Stefaniego i przegrał po zaciętej walce 6:3, 4:6, 5:7, 5:7. Z innych wyników sensacją była porażka Metaxy z Francuzem Abdessalamem 2:6, 4:6, 6:3, 4:6.

Pięciobój nowoczesny o mistrz. O. K.

Pięciobój nowoczesny o mistrzostwo O. K. V., jaki odbył się ostatnio w Krakowie, przyniósł zwycięstwo **por. Goince** (WKS Kraków). Wykazał on najrówniejszy poziom, odnosząc zwycięstwo w pływaniu na 300 m (5,41,9 min.), oraz zajmując drugie miejsce w biegu na przełaj, w strzelaniu, w szpadzie, i jedno piąte w jeździe konnej. Drugie miejsce zajął por. Miś (WKS Lubliniec), 3) ppor. Kuleczko (WKS Kraków), 4) por. Chomicki (WKS Krak.), 5) por. Choroba (WKS Lubliniec). W poszczególnych konkurencjach odnieśli zwycięstwa: **ppor. Zdanowicz** (Lubliniec) w biegu na przełaj (4 klm.) w czasie 13,41,4 min. **Ppor. Kuleczko** w strzelaniu na 25 m z pistoletu 193 pkt., **por. Goinka** w pływaniu, **ppor. Neulinger** (Cieszyn) w szpadzie, i **por. Chomicki** (Kraków) w jeździe konnej.

W pięcioboju dla podoficerów zwyciężył kpr. Kościelny (WKS Bielsko).

Garbarnia — Union Touring

We czwartek na boisku Garbarni odbędzie się mecz ligowy pomiędzy Garbarnią, a ostatnią drużyną w lidze Union Touringiem z Łodzi. Garbarnia ma wobec tej drużyny zaległość w postaci zrewanżowania się za porażkę łódzką, a dalej Garbarnia musi poprawić wobec swych sympatyków swoją nadszarpniętą ostatnimi porażkami sportową „reputację". Początek tego spotkania o godz. 17.30.

PIERWSZY ETAP WYŚCIGU KOLARSKIEGO DO MORZA POLSKIEGO.

W poniedziałek rozpoczął się „Kolarski wyścig do Morza Polskiego" Pierwszy etap prowadził z Warszawy do Brodnicy (182 klm.). Do Brodnicy pierwszy wpadł Wasilewski w czasie 5,41,45 godz., zajął jednak dopiero 6 miejsce, gdyż bieg dokończył na rowerze pożyczonym. Zwycięstwo przyznano drugiemu za Wasilewskim **Wiśniewskiemu**, który przybył za pierwszym o 0,2 sek., 3) Bizon, 4) Rzeźnicki, 5) Bański, 6) Domański, Targoński, Koper, Cieniewski, Miller, Starzyński, Łoza, Matczak, Sobczak, Kapiak J.

——oOo——

POLSKA — WĘGRY, międzypaństwowy mecz kolarski odbędzie się w Krakowie we czwartek na torze Cracovii.

Szamota najlepszy ongiś nasz kolarz torowy, po powrocie z Ameryki do Paryża przypomniał się obecnie dużym sukcesem, jaki odniósł w Paryżu w wyścigu Grand Prix. Polak przegrał o centimetry z mistrzem świata van Vlietem, jadąc doskonale.

Mistrzostwa pływackie Okr. Krak., jakie rozpoczęły się w poniedziałek w pływalni Ośrodka WF., przyniosły wyniki bardzo słabe. Najlepsi pływacy Krakowa bawią obecnie na obozie w Poznaniu, a młodzież wykazuje dobre chęci, ale słabe rezultaty.

Ciekawsze wyniki: 200 m. styl klas. kl. I. 1) Wolniak 3,30, 2) Barnaszewski 3,34 (obaj Wisła); poza konkursem mistrz. O. K. por. Goinka 3,3.6; 300 m dow. 1) Graboś 2,43,6; 2) Zguda 2,44,3; 3) „Szkot" 2,44,6 (wszyscy Cracovia).

———:oOo:———

nie mieszka tu. Ogrodnicy utrzymują tylko przepiękny park i ogród zimowy wewnątrz willi. Jest projekt, by obiekt ten przejęło miasto na park, łąki do zabaw dla dzieci i ewent. na urządzanie widowisk pod gołym niebem. Wspaniały, lekko pod górę wznoszący się trawnik, otoczony przepysznymi drzewami jest naturalną sceną, a pespektywa na jezioro i góry z tarasu willi mało ma sobie chyba równych w Zurychu. Zachwyceni krążyliśmy całą gromadką za dyrektorem objaśniającym nam wszystkie szczegóły. Wagner mieszkał w pobliżu tej willi, w domu, który dziś już nie istnieje i widywał stamtąd Matyldę, siedzącą na tarasie. W ścianach willi znajdują się lustrzane perspektywy, tak, że pokoje widać na przestrzał. Cenne meble i obrazy wypełniają ten dom, z którego wieje historia wielkiej muzyki. W marmurowym hallu, gdzie stoi kunsztowny dla Wagnera zrobiony 6 razy rozkładany pulpit dyrygenta, rozebrzmią w tych dniach tony pieśni, jakie zrodziły się z uczuć Wagnera do pięknej pani domu. Jak wiadomo, miłość ta natchnęła Wagnera do napisania Trystana i Izoldy, tego potężnego hymnu na cześć miłości.

Tak to Zurych, związany pamięcią 10-letniego pobytu Wagnera i wierny swojej muzycznej wagnerowskiej tradycji — czci teraz znowu wielkiego kompozytora. Jakież przepiękne ramy dała do tego upalna czerwcowa pogoda i uroczysty nastrój wystawowy! Wszędzie pełno chorągwi, muzyki, podniosłego nastroju, kwiatów, drzew kwitnących. W teatrze i pod teatrem roi się od śpiewaków, muzyków, melomanów, którzy nieraz z bardzo daleka przybywają na próby wielkich oper. Wielojęzyczna rzesza wielbicieli muzyki skupia się wokół festiwalu, który jest clou całego sezonu.

MARIA SANDOZ.

Bezpośrednie dostawy rolników dla wojska rozwijają się bardzo korzystnie

W łódzkiej Izbie Rolniczej odbyła się pod przewodnictwem prezesa J. Piotrowskiego, konferencja przedstawicieli producentów rolnych, spółdzielni i organizacyj rolniczych z czynnikami wojskowymi w sprawie bezpośrednich dostaw produktów rolnych do wojska.

Podczas obrad wyjaśniono szereg niejasności, obie strony wyraziły gotowość zawierania bezpośrednich transakcji w zakresie owsa i żyta, które wojsko gotowe jest zakupywać pod warunkiem dostarczenia towaru w/g obowiązujących przepisów. Obecne przepisy umożliwią osiągnięcie godziwych cen i odbiór zboża w każdej ilości, nawet w drobnych partiach, dążeniem więc rolnictwa winno być całkowite pokrycie zapotrzebowania ze strony armii na zboże i inne artykuły rolne.

Jak stwierdzili przedstawiciele Spółdz. Rolniczo-Handlowych, dotychczasowe obroty zbożem z wojskiem na terenie woj. łódzkiego odbywają się w atmosferze całkowitego zrozumienia i ku obopólnemu zadowoleniu.

———:oOo:———

Ceny na zboża w Polsce utrzymają się

W ostatnim okresie sprawozdawczym na rynku krajowym giełdy zbożowe zanotowały zwyżkę ceny pszenicy, ktore w dniach 22 i 23 b. m. osiągnęły najwyższą granicę. Warszawa płaciła 27.50—28.00 za 100 kg, Łódź — 28.25—28.50, Poznań — 26.00—26.50, Kraków — 26.50—26.75 za przenicę jednolitą. Obecnie jednak nastąpiło uspokojenie, a nawet lekkie osłabienie tendencji.

Podaż jęczmienia i owsa jest mała. Zmniejszone zaofiarowanie żyta ustąpiło. Należy się spodziewać, że ceny za żyto, jęczmień i owies będą utrzymane.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU"

Radio

TRANSMISJE Z UROCZYSTOŚCI „DNI MORZA".

„Dni Morza" to wielka i radosna manifestacja społeczeństwa polskiego w stosunku do zagadnień morskich. 20 lat niepodległego bytu Polski Odrodzonej wykazało dobitnie, że Polska bez dostępu do morza istnieć nie może. Pod hasłem „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku" — organizowane są tegoroczne „Dni Morza". Dnia 29. VI. z okazji uroczystości „Dni Morza" przemówi do radiosłuchaczy polskich o godz. 12.03 Prezydent Rzplitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki. O godz. 9.00 rano tegoż dnia uroczystości morskie rozpoczną się transmisją Mszy Pontyfikalnej, odprawionej przez ks. Biskupa sufragana Dominika. Kazanie wygłosi ks. Biskup Okoniewski. Następnie transmitowane zostaną fragmenty manifestacji „Dni Morza" na Placu Marsz. Piłsudskiego w Warszawie, po czym anteny radiowe przekażą słuchaczom całej Polski uroczystości odbywające się w Gdyni.

Poza tym niedzielne audycje, zarówno słowne, jak i muzyczne poświęcone są morzu.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 29 CZERWCA.

Warszawa. rogram ogólnopolski. Godz. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Witaj Gwiazdo Morza"; 7.05 Płyty; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Koncert orkiestry wojskowej; 9.00 Transmisja z Gdyni; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny; 13.00 Fragment z książki; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.40 Płyniemy wielką rzeką „Amazonką"; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Recital fortepianowy; 17.00 Odczyt; 17.16 Koncert rozrywkowy; 18.40 Reportaż z wyścigu kolarskiego; 18.50 Pogadanka; 19.00 Obrazek słuchowiskowy; 19.30 Płyty; 20.15 Audycje informacyjne; 21.15 Koncert rozrywkowy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku włoskim; 23.15 Koncert muzyki polskiej.

Kraków. Godz. 15.00 Audycja dla wsi; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.10 Wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie.

Lwów. Godz. 7.05 Płyty; 15.00 Czytanka wiejska; 15.15 Audycja dla wsi;19.30 „Muzyka przy wieczerzy"; 20.05 Przegląd teatralny.

Katowice. Godz. 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Program; 6.10 „Dzień dobry"; 6.55 Pogadanka; 7.05 Płyty; 15.00 Audycja dla wsi; 19.30 Transmisja z Piekar; 19.55 Płyty; 20.10 Wiadomości sportowe; 20.15 Wiadomości w języku czeskim.

———:oOo:———

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 28 CZERWCA. Św. Ireneusza, Biskupa Lionu.

Wschód słońca o godz 3.16, zachód o godz. 20.01. Długość dnia 16 godzin 45 minut.

Kronika krakowska

DEKORACJA ZASŁUŻONYCH. W gmachu Starostwa Grodzkiego, odbyło się we wtorek odznaczenie 55 osób złotymi i brązowymi Krzyżami Zasługi za pracę na polu społecznym, zawodowym i samorządowym. Dekoracji dokonał starosta grodzki dr Wojnarowski.

DR ŻAK OBWOŁANY KRÓLEM KURKOWYM. W Bractwie Kurkowym odbyło się zakończenie „królewskiego strzelania“. Królem kurkowym został obwołany dr Rudolf Żak, który zestrzelił ostatni okruch kura. Marszałkami zostali obwołani p. Piotr Grzywa i p. Żmudzki.

ŁOM METALOWY NA F. O. N. Przeprowadzona ostatnio na terenie Krakowa zbiórka łomu metalowego na F. O. N. dała b. dobre rezultaty, dzięki żywemu zainteresowaniu się i poparciu mieszkańców Krakowa. Wszelkie dalsze zgłoszenia na odbiór łomu przyjmuje Zarząd Okręgowy Magazynu Zbiórkowego Łomów w Krakowie, ul. Rakowicka 22, tel. 132-51.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 27 CZERWCA W KRAKOWIE. Mleko niezbierane litr 20—22 gr. śmietana zł 1—1.20, śmietanka gr 50—60, ser zwycz. kg 50—80, masło wybor. zł 3, masło stołowe zł 2.80, masło kuchenne zł 2.50—2.60, jaja świeże wybor. zł 1.40, jaja śwież I. sorta 1.30, jaja świeże II sorta zł 1.20, buraki ćwikł. stare kg gr 25—30, cebula stara gr 35—40, marchew gr 08—10, pietruszka gr 45—50, seler gr 25—40, ziemniaki stare gr 10—12, ziemniaki nowe gr 30, buraki nowe wiązka gr 25—35, cebula nowa 20—30, marchew gr 25—35, agrest kg gr 30—40, czereśnie zł 0.80—1.10, wiśnie zł 0.80—1.20, truskawki gr 40—70, porzeczki gr 60—70, borówki litr gr 20—25, poziomki gr 70—80, kura żywa sztuka zł 250—4.50, kurczęta para zł 2.20—5, kaczka żywa zł 2—4, gęś zł 4—6, indyk i indyczka zł 6—12.

KOŃ KOPNĄŁ CHŁOPCA. W poniedziałek około godz. 10 w podwórzu domu przy ul. Rzecznej L. 8, został kopnięty przez konia bawiący się tam Kozłowski Jan, lat 6, zam. przy Mazowieckiej L. 73. Wskutek kopnięcia Kozłowski doznał pęknięcia czaszki. W stanie bardzo ciężkim został Kozłowski przewieziony karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA PRZECHODNIA. W poniedziałek o godz. 21 na ul. Starowiślnej w czasie przechodzenia przez jezdnię został najechany przez samochód dr Izrael Lust, zam. przy ul. Starowiślnej L. 4. Dr Lust doznał obrażeń cielesnych i przewieziony został tymże samochodem na klinikę chirurgiczną U. J.

JESZCZE JEDEN UCZEŃ UCIEKŁ Z DOMU. Dnia 21. VI. 1939, wydalił się z domu rodzicielskiego Antoni Michalik, lat 17, uczeń I. kl. liceum, zam. w Krakowie, przy ul. Mogilskiej L. 77-a, i do tej pory nie wrócił. Rysopis: wzrost 160 cm, brunet, oczy niebieskie, nos duży szeroki, mundur granatowy, płaszcz letni biały.

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Glixellich Zofia Heurteux l. 73, wdowa; śp. ze Skawińskich Barbara Moniczewska l. 30.

Komunikaty

ZBIÓRKA NA CELE STOW. DOMU ZDROWIA I KOLONII WAKACYJNEJ W HARBUTOWICACH, która odbyła się dnia 18 czerwca br., przyniosła brutto 1.072 zł 49 gr., netto 1.032 zł 29 gr.

MIŁOSIERDZIU P. T. CZYTELNIKÓW naszych polecamy bardzo biednego, a zdolnego chłopca, pragnącego w przyszłości zostać kapłanem-misjonarzem, który zapadł poważnie na zdrowiu i grozi mu kalectwo. Na kurację, która musi być natychmiast rozpoczęta potrzeba około 300 zł. — Łaskawe ofiary proszę przesyłać do Administracji „Głosu Narodu“ — **„dla ministranta“.** W razie potrzeby Administracja udzieli bliższych informacji.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Środa, 28. VI. ogodz. 20: „Jak wam się podoba“, komedia Szekspira.

Czwartek, 29. VI. o godz. 20 :„Axel“, poemat dramatyczny hr. de Villiers de L'Isle Adam.

Piątek, 30. VI. o godz. 20 „Axel“, poemat dramatyczny hr. de Villiers de L'Isle Adam.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Studentka“ i „Żelazne hełmy“.
APOLLO: „Ucieczka w nieznane“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Francja czuwa“.
L. O. P. P.: „Parada Gwiazd Warszawy“ (Znicz Helena); „Gra życia“ (Dorota Lamour).
PROMIEŃ: „Modelka“ (Joan Crawford).
SCALA: „Wiosenne porywy“ (Mickey Rooney).
STELLA: „Granica“ (Barszczewska, Pichelski).
SZTUKA: „Trzy niewiniątka“ (Loretta Young).
ŚWIT: 1) „Tajemniczy ślepiec“, 2) „Astrolog“.
UCIECHA: „Pięć urwisów“, „Hotel w Hollywood“
WANDA: „Zatracona ulica“ (Dita Parlo, Albert Prejean, W. Inkiszynow).

Budżet, za którym nikt nie głosuje...

Prace nad budżetem miejskim prowadzone są w Krakowie od dłuższego czasu. Ostatnio odbyło się kilka posiedzeń **komisji finansowo-budżetowej** Rady Miejskiej, na której obradowano nad budżetem, przedłożonym przez Zarząd Miejski. Normalnie budżet był przez radę miejską uchwalany w ciągu marca. W bieżącym roku wskutek długotrwałego przesilenia na stanowisku prezydenta miasta i przedłużania się stanu „tymczasowego“ **budżet miejski dotychczas nie został uchwalony, jakkolwiek już mija czerwiec.** Gospodarka miejska prowadzona jest skutkiem tego

Z DNIA NA DZIEŃ

przy pomocy miesięcznych preliminarzy na podstawie zeszłorocznego budżetu.

Praca komisji finansowo-budżetowej była bardzo ożywiona, posiedzenia obfitowały w ciekawe momenty, niestety **cała ta praca okazała się bezcelowa.** Kluby radzieckie prześcigały się w uchwalaniu wydatków, nie zważając na to, że nie ma na nie pokrycia, w końcu **budżet okazał się nierealnym.** Komisja podwyższyła budżet administracyjny o milion(!) złotych...

I oto stała się rzecz dziwna...

Na posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej, które odbyło się w poniedziałek wieczorem,

NIKT NIE CHCIAŁ GŁOSOWAĆ ZA BUDŻETEM...

Cała praca komisji poszła na marne. Tymczasowy prezydent dr Czuchajowski zamknął posiedzenie komisji, stwierdziwszy, że **komisja budżetu nie uchwaliła.**

Wytworzyła się sytuacja paradoksalna. Kluby radzieckie uchyliły się od odpowiedzialności za budżet i na posiedzenie Rady Miejskiej zostanie wniesiony budżet w brzmieniu, uchwalonym przez Zarząd Miejski. A ponieważ komisja jest niejako miniaturą Rady, można sobie wyobrazić, co będzie na posiedzeniu Rady. Tak więc nasze przewidywania się sprawdzają: **obecna Rada Miejska jest niezdolna do rzeczowej pracy nad sprawami gospodarki miejskiej. Nie ma żadnej grupy, która by była zdolna wziąć odpowiedzialność za losy miasta i na której mógłby się oprzeć włodarz miasta.**

Nadchodzi okres wakacji i urlopów. Jest rzeczą wątpliwą, czy okres ten nadaje się na prowadzenie dyskusji budżetowej. A jednak Rada Miejska musi być w najbliższym czasie zwołana w celu uchwalenia budżetu. Dotychczasowy stan bezbudżetowy nie może trwać dłużej.

Niepotrzebnie również przedłuża się stan przesilenia na stanowisku prezydenta. **Dotychczas nie zapadła decyzja w sprawie wyboru dra Kwaśniewskiego na prezydenta miasta. Wybór nie powinien być zatwierdzony...** Ponieważ zaś jest rzeczą wątpliwą, czy Rada Miejska będzie zdolna do wyboru, takiego prezydenta, który by miał odpowiednie kwalifikacje na stanowisko prezydenta miasta Krakowa, nie pozostanie — według wszelkiego prawdopodobieństwa — władzy nadzorczej nic innego, jak tylko **rozwiązać Radę Miejską i zarządzić nowe wybory.**

Zatwierdzenie wyroku

na sprawców nadużyć w lombardzie

We wtorek przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa odwoławcza od wyroku Sądu Okręgowego w procesie o **nadużycia w Zakładzie Zastawniczym Kasy Oszczędności m. Krakowa.** W procesie tym na ławie oskarżonych zasiedli: magazynier Jerzy Aleksandrowicz, kasjerka Maria Czułkowska i likwidatorka Jadwiga Simlerowa. — Nadużyć, względnie przywłaszczeń, sięgających 30 tysięcy złotych, miał się dopuścić **Aleksandrowicz,** a rola Czułkowskiej i Simlerowej polegała na **udzieleniu pomocy** w fałszowaniu dowodów, mogących ujawnić te sprawki. W Sądzie I instancji **Aleksandrowicz skazany został na 3 lata, Czułkowska na półtora roku a Simlerowa na 10 miesięcy więzienia. Trybunał wyrok Sądu Okręgowego w całości zatwierdził.**

Skazanie właściciela biura buchalteryjnego

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie toczyła się rozprawa karna przeciwko **Walerianu Wyrobiszowi,** właśc. biura buchalteryjnego w Krakowie, ul. Smoleńsk 26, o przywłaszczenie. W toku rozprawy zostało ujawnione, że **Wyrobisz otrzymał od Edwarda Jaśki, właśc. zakł. inst. w Krakowie, kwotę 750 zł. z poleceniem wpłaty do Kasy Urzędu Skarbowego w Krakowie. Wbrew poleceniu Wyrobisz otrzymanej gotówki nie wpłacił do Kasy i powierzone mu pieniądze sobie przywłaszczył.** Opierając się na wynikach przeprowadzonej rozprawy sędzia dr Stępniowski wydał wyrok, mocą którego Wyrobisz został skazany na karę więzienia **przez 6 miesięcy.** Wykonanie orzeczonej kary zostało Wyrobiszowi zawieszone na dwa lata pod warunkiem, wynagrodzenia szkody wyrządzonej pokrzywdzonemu.

Burza nad Krakowem

W poniedziałek przeszła nad Krakowem burza. Kilka piorunów uderzyło w mieście. **Jeden z piorunów uderzył o godzinie 20.30 w wieżę kościoła św. Andrzeja.** Z wieży posypały się drobne kawałki cegły. W ludziach wypadku nie było, szkody również większej pioruny nie wyrządziły. W tym samym czasie pogasły wszystkie światła elektryczne w mieście i **całe miasto było pogrążone w ciemnościach.** Również stanęły tramwaje. Po półgodzinnej przerwie tramwaje zostały uruchomione. Przerwa została spowodowana uderzeniem piorunu w przewody, które zostały uszkodzone. Skutkiem ulewnego deszczu w wielu domach piwnice i suteryny zostały zalane.

Piorun zabił kobietę w Bieżanowie

W czasie burzy, która przeszła w poniedziałek nad Krakowem i okolicą, piorun zabił w Bieżanowie grabiącą siano kobietę na łące Marię Daniec, liczącą 52 lat. Od uderzenia pioruna zginęło również kilka pasących się na łące sztuk bydła.

Poświęcenie nowego mostu w Mogile

W Mogile pod Krakowem został wybudowany nowy most, którego **poświęcenie i otwarcie** odbyło się we wtorek 27 b. m. W uroczystości wzięli udział wiceminister komunikacji **Piasecki,** wojewoda krakowski dr **Tymiński,** dyrektor kolei **inż. Tarwicz** i inni.

OBCHÓD „DNI MORZA“ W LISZKACH.

W czwartek 29 b. m. odbędzie się w Liszkach pod Krakowem uroczysty **obchód „Dni Morza“.** — O godzinie 9 odbędzie się w kościele parafialnym nabożeństwo, o godzinie 10 pochód przed budynek gminny, a następnie akademia na rynku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. Czytelnicy z Przeworska. W sprawie informacji, co można studiować na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie, należy zwrócić się bezpośrednio do kancelarii Uniwersytetu, która prześle prospekty.

Katastrofa autobusowa w Gdańsku

Gdańsk, 27. VI. (PAT). Pod Gottswalde na terenie Wolnego Miasta wydarzyła się dziś rano katastrofa samochodowa, **w której zginęły 4 osoby, ciężko rannych jest 6 osób, a lżej 7.** Samochód ciężarowy, przepełniony pasażerami, wpadł do rowu, ulegając zupełnemu zniszczeniu.

Budownictwo dostosowane do wymogów wojny

Obawa przed nalotami bombowo-gazowymi, na których ma się opierać przede wszystkim najbliższa wojna, skierowała z konieczności budownictwo nowoczesne na nowe tory. Stara się ono stworzyć obecnie maksimum bezpieczeństwa i zabezpieczenia przeciw atakom z powietrza. Architekt angielski Allan Daly stworzył prawdziwy nowoczesny typ pierwszych nie tylko „bombo“, ale i „wojnotrwałych“ domów. Daly buduje nie tylko małe domki rodzinne, ale także wystawne wille tego rodzaju. **Budynki te znajdują się pod powierzchnią ziemi w rozmaitej głębi, mają sztuczne światło dzienne, chronią dzięki hermetycznemu zamknięciu przed inwazją gazów trujących, a grube na przeszło 1 metr ściany z masywu żelbetowego zabezpieczają mieszkańców przed bombami.** Za pomocą peryskopów, używanych w łodziach podwodnych, mieszkańcy domów „wojnotrwałych“ mają naturalnie możność zorientować się w tym, co się dzieje nad nimi, na powierzchni ziemi.

Niezależnie od tego zaś czynna jest instalacja obrazów prześwietlających, która również skutecznie zwalcza monotonię pobytu w takim domu.

II. Km. 960/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1939 r. o godz. 11, w Sądzie grodzkim w Tarnowie, w sali posiedzeń Nr. 118, III. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Cyrli z Tanenbaumów Sternowej, nieruchomości: a to całej nieruchomości lwh. 829 ks. gr. kat. Tarnów, oraz 1/2 część nieruchomości lwh. 541 ks. gr. gm. kat. Tarnów.

Nieruchomość lwh. 829 ks. gr. gm. kat. Tarnów, składa się z parc. bud. lkat. 187/3 o obszarze 412 m. kw. — Na realności tej stoi budynek mieszkalny, jedno-piętrowy, murowany, kryty papą, częściowo podpiwniczony. Budynek ten posiada instalację wodociągową, elektryczną i gazową.

Nieruchomość lwh. 541 ks. gr. gm. kat. Tarnów, składa się z parc. bud. 187/1, o obszarze 490 m. kw.

Na realności tej stoi oficyna murowana parterowa, kryta papą, wyposażona prymitywnie.

Budynki na obydwóch nieruchomościach są stare zniszczone, dokładnie opisane w protokole opisu i oszacowania znajdującym się w aktach II. Km. 594/37.

Realności te położone są w Tarnowie, przy ul. Focha 7 (centrum miasta) i posiadają urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

I. Nieruchomość lwh. 829 ks. gr. gm. kat. Tarnów, oszacowaną została na sumę 16.140 zł 00 gr., cena zaś wywołania wynosi 12.105 zł 00 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1614 zł.

II. Połowa realności lwh. 541 ks. gr. gm. kat. Tarnów, oszacowaną została na sumę 3.300 zł 00 gr, cena zaś wywołania wynosi 2.475 zł 00 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 330 zł 00 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tarnowie, ul. św. Marcina 29 — sala Nr. 69, II. p.

Dnia 24 czerwca 1939 r.

Stefan Syrek.
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru II.

Sygn. VI. Km. 1335/39.
Wierzyciel: Firma Bracia Panzer w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI., na podstawie art. 602 k. p. c., podaję do wiadomości, że dnia 3 lipca 1939 r. o godz. 14-tej w Krakowie, przy ul. Powiśle Nr. 9, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Józefa Safiera, składających się z urządzenia domowego i innych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 czerwca 1939 r.

Józef Maczek.
Komornik Sądu Grodzkiego

Płatność podatków w lipcu

W lipcu płatne są następujące podatki:

do dnia 5 lipca — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawców energii w czasie od 16—30 czerwca 1939 r.; do dnia 20 lipca — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 lipca 1939 r.;

do dnia 7 lipca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w czerwcu r. b.;

do dnia 15 lipca — I rata zryczałtowanego podatku obrotowego za 1939 r., przez przedsiębiorstwa zaliczone do ryczałtu;

do dnia 25 lipca — zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za 1939 r. w wysokości podatku, **przypadającego od obrotu osiągniętego w czerwcu** 1939 r. — przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowo księgi handlowe.

Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu 1939 r.

Wartość korony słowackiej ustala Berlin!

Na Słowaczyźnie panuje duże rozgoryczenie, ponieważ wartość relacji korony słowackiej **jest ustalana przez Berlin.** Obecnie 100 koronom słowackim odpowiada 8,53 RM. Kurs ten Niemcy ustalili dowolnie, aby **jak najkorzystniej dla siebie przeliczać wartość wywożonych masowo ze Słowaczyzny surowców, artykułów żywnościowych i gotowych towarów.**

—oOo—

ANDREW SOUTAR. 74

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Zwrócił się znów do lokaja:

— Obaj się cieszymy, co, Goby? Czy nie zapomniałeś powiedzieć żonie, żeby przygotowała pokój dla pani?... Powiedziałeś? Dziękuję. (Goby nie odezwał się). Pani pozwoli do mego gabinetu, to porozmawiamy. Mamy dwie minuty czasu. Musi pani zdążyć przebrać się do obiadu.

— Nie potrzebuję się przebierać — odpowiedziała Janith. Przyznam się, że oprócz tej co mam na sobie, przywiozłam tylko jedną suknię.

— Jakoś temu zaradzimy.

Weszła za nim do gabinetu. I tu było dziwnie ponuro, czemu nie przeciwdziałało uroczyste, gustowne umeblowanie. Na biurku piętrzyły się stosy papierów i pergaminów. Z brzegu leżał otwarty duży stary album z fotografiami, zapewne rodzinnymi. Ktoś je przed chwilą przeglądał. Widocznie lord.

— Jaki milord dobry, że do mnie depeszował — powiedziała Janith.

Dargot popatrzył na nią ciekawie niby artysta, porównujący model z obrazem.

— Cudnie, cudnie! — zatarł ręce i tłumiąc rozradowanie dodał: — Przyjmuję panią, ma się rozumieć. Zgodzę się na każde warunki, jakie pani postawi. Długo, długo czekaliśmy na panią, nieprawdaż, Goby?

Janith nie usłyszała, jak lokaj wszedł. Toteż zobaczywszy go w progu, wydała mimowolny okrzyk przestrachu.

— Oswoi się pani z nim — uspokajał lord Dargot. — On niemowa. Jego ojciec też był niemową i inni przodkowie, jak tylko sięga pamięć ludzka. Dziwne dziedzictwo. W rodzie Dargotów zawsze służy jeden Goby. Tradycyjnie... Pokój gotowy, Goby? Pomówię z panią, a potem zadzwonię, żebyś zaprowadził panią na górę.

— Czy się przesłyszałam, czy milord naprawdę powiedział, że od dawna na mnie czekał? — zapytała Janith.

Dargot usiadł przy biurku, oparł łokcie na poręczach fotelu i wciskając wskazujące palce w policzki, znów wpatrzył się w nią badawczo. Janith nie spuściła oczu. W myśli pisała list do Dennisa: „Arystokrata całą buzią. Nie podobają mi się jego oczy, takie jakieś malutkie, jednak wydaje się nieszkodliwy. Usta ma ohydnie obwisłe, ale przypuszczam, że przekłada wino nad kobiety“.

— Tak, ogromnie mi zależało na odszukaniu pani — zabrzmiał metaliczny głos. — Widzi pani, my tu wszystko wiemy o pani. Gdyby moi agenci przetrząsnęli cały świat, nie znaleźliby drugiej panny, która by tak odpowiadała moim wymaganiom jak pani.

Janith zrozumiała, dlaczego Cień prześladował ją tyle dni, ale tak była oszołomiona nowym otoczeniem, że nie zwróciła żadnej uwagi na zagadkowe słowa lorda: „My tu wszystko wiemy o pani“

— Mogę zapytać, na czym będą polegały moje obowiązki?

Dargot pokazał na stosy papierów na biurku.

— Będzie pani pomagała pisać historię rodu Dargotów — objaśnił takim tonem, jakby chodziło o niezwykły zaszczyt.

— W głowie mi się kręci — zaśmiała się Janith. — Nie pojmuję, jak milord może wszystko o mnie wiedzieć i że mam wszystkie wymagane warunki. Milord chyba żartuje. Ja dopiero niedawno przyjechałam do Londynu.

Lord wstał, wsparł o biurko końce cienkich palców, pochylił się i patrząc jej prosto w oczy, mówił z naciskiem:

— Szukaliśmy pani dwa lata. Ja bynajmniej nie żartuję. Każdy człowiek ma swego sobowtóra, a właśnie pani jest sobowtórem jakiegośmy poszukiwali. Czeka panią praca, ale już widzę, że pani się pracy nie boi. Płaca będzie duża, bardzo duża, bo o pieniądze nam nie chodzi, a dzieje mego rodu mają doniosłe znaczenie... O! Goby! Stoi za panią. Zaprowadzi panią na górę. Proszę zdjąć płaszcz i kapelusik i zejść do mnie. Wyjaśnię pani plan mego dzieła.

Goby zaprowadził Janith do przeznaczonego dla niej pokoju i zniknął.

Stanęła zdumiona.

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.